



Półtora miliona ochotników zgłosiło się do irackiej Armii Ludowej

BUSH: Spotkacie się z pogardą całego świata

WASZYNGTON (UPI). Prezydent George Bush w przemówieniu wygłoszonym w poniedziałek w Baltimore do członków organizacji amerykańskich weteranów wojen zagranicznych, oświadczył, że Irak przetrzymuje

Amerikanów w charakterze zakładników oraz, że Bagdad będzie odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo. Prezydent podkreślił, że przywódcy polityczni, którzy wykorzystują obywateli jako pionki, "zasługują i spotkają

się z pogardą i potępieniem całego świata".

Bush wezwał do niezwłocznego zwolnienia przez Irak wszelkich cudzoziemców i do respektowania ich prawa do swobody podróżowania, zgodnie z prawem międzynarodowym. Prezydent podkreślił, że rozwiązanie kryzysu w Zatoce Perskiej będzie wymagać od Amerykanów poświęceń osobistych, planowania i cierpliwości. W przemówieniu, (Dokończenie na str. 2)

Do Polski przez Amman

WARSZAWA (PAP). Kolejna — ok. 280-osobowa — grupa Polaków ewakuuje się z Kuwejtu. W poniedziałek, 20 bm. po południu, wyruszył konwój z naszymi rodakami, którzy w dniu irackiej inwazji znajdowali się w Kuwejcie. O ile droga przebiegnie sprawnie, można ich się spodziewać w Ammanie w Jordanii 22 bm., skąd zabiorą ich samoloty „Lot”. Lądowanie w Warszawie przewiduje się na 23 sierpnia nad ranem. W Kuwejcie pozostanie więc ok. 150 osób.

Z Bagdadu natomiast 7 autokarami wyruszyła do Ammanu grupa 300 Polaków, którzy już wcześniej deklarowali chęć wyjazdu z Iraku. Spodziewani są w Ammanie 21 bm. po południu, a lądowanie w Warszawie 2 samolotów z nimi na pokładach planuje się około godz. 1 w środę 22 bm.

22 rocznica inwazji na Czechosłowację

Siódemka, która zachowała twarz

PRAGA (CTK). Przewodniczący Zgromadzenia Federalnego CSRF, czechosłowacki przywódca okresu „praskiej wiosny” Alexander Dubczek odsłonił w poniedziałek w centrum Pragi tablicę pamiątkową na budynku radia czechosłowackiego. Uwiecznia ona działalność radia 21 sierpnia 1968 roku i w następnych dniach okupacji kraju przez wojska pięciu państw Układu Warszawskiego.

W krótkim wystąpieniu z tej

okazji Dubczek zdecydowanie potępił ekstremistyczne żądania stworzenia konfederacji czy separatystycznego państwa słowackiego. Jednocześnie opowiedział się za współzyciem obu narodów — Czechów i Słowaków — w ramach państwa federacyjnego.

Honorowe obywatelstwo Pragi nadano natomiast siedmiu radzieckim dysydentom, którzy w sierpniu 1968 roku demonstrowali na Placu Czerwonym przeciwko interwencji w Czechosłowacji.

Przemówił... cień Wałęsy

GDAŃSK (PAP). „Gazeta Gdańska”, w 10. rocznicę Sierpnia 1980 r., rozpoczęła druk sensacyjnego wywiadu z byłym funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa, który w latach 1976—1981 był „cieniem” Lecha Wałęsy, towarzysząc mu od świtu do nocy, także podczas słynnego skoku przez płot Stoczni Gdańskiej 14 sierpnia. Funkcjonariusz przedstawiony został wprawdzie z imienia i nazwiska, niestety, nie możemy go ujawnić, bowiem autor wywiadu, redaktor naczelny gazety Adam Kinaszewski opatrzył już pierwszy odcinek adnotacją: „copyright Adam Kinaszewski. Cytowanie i przedruk za specjalnym zezwoleniem”.

Turysta niezwykły

PRZEMYSŁ (PAP). Jeden z turystów — mieszkańców Przemysła — opowiedział celnikom rzeczną historię o tym, jak w jednym ze sklepów we Lwowie otrzymał zamiast 50 kopiejek reszty los na loterię, gdyż ekspedientka nie miała drobnych. Okazało się, że — ku swemu zdumieniu — wygrał nowy model „zaporożca”, którym oto powraca do kraju. Radzieccy celnicy twierdzą, że polski turysta jest jak Armia Czerwona — niezwykły.

niem”. Właściwie, to nie bardzo wiadomo, czy i zacytowanie nazwiska autora oraz tej adnotacji nie jest przypadkiem naruszeniem praw autorskich... Ryzykujemy!

Strajk? To rzecz normalna

WARSZAWA (PAP). W senackim projekcie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych wniesionych do Sejmu, spory zbiorowe traktowane są jako zjawisko naturalne i ich rozstrzygnięcie ma moc prawną równą układowi zbiorowemu pracy. Strajk potraktowany został jako forma ostateczna, ale projekt ustawy stara się mu

WARSZAWA (PAP). Nie mogę wymienić nazw 18 spółek sprowadzających alkohol do kraju, których faktury przywozowe były analizowane przez władze celne RFN — powiedział 20 bm. na konferencji prasowej prezes Głównego Urzędu Cel Tomasz Bartoszewicz. Jak wiadomo 16 z tych spółek fałszowało dokumenty poprzez

nadać cechy normalnego faktury prawnej i nie zamierza stwarzać utrudnień czyniących strajk zdarzeniem nielegalnym. Autorzy projektu starali się jednak wprowadzić regulację ograniczeń strajku tam gdzie mogłoby on powodować dezorganizację życia społecznego czy też zagrożić życiu bądź zdrowiu ludzkiemu.

Illich Ramirez Sanchez na usługach Stasi

Carlos — legenda terroryzmu

(...) Od początku lat 80. rezydował w Bukareszcie, podróżował także „służbowo” do Czechosłowacji i rzecz jasna do NRD. To on wyekspediował do Francji samochód z bagażnikiem pełnym dynamitu (...)

Pierwsze informacje były sensacyjne, ale mało konkretne. Carlos — najbardziej poszukiwany terrorysta — miał swoje bazy w niektórych państwach socjalistycznych. Dziś,

gdy opadły już nieco emocje, zaczynają wychodzić na światło dzienne szczegóły, odzwierciedlające ludzi, którzy stykali się z bandytą.

Bilans jego dokonań jest rzeczywiście przerażający, wymienimy tylko najbardziej spektakularne. Czerwiec 1975 — zabójstwo dwóch policjantów we Francji, grudzień 1975 — zamach podczas obrad OPEC (głównie trzech ministrów), 1976 —

seria zamachów we Francji — 6 zabitych i 87 rannych. Od tego czasu Illich Ramirez Sanchez, alias Canon Maria Clarke, alias Gerhard Glenn, alias — ustalono, że Carlos posługiwał się 120 zestawami fałszywych dokumentów — stał się najbardziej poszukiwanym terrorystą świata. I najbardziej nieuchwytnym. Powoli zaczynamy się dowiadywać dlaczego.

(Dokończenie na str. 3)

Zsyłka przerwana buntem

Samolot Aeroflotu uprowadzony do Pakistanu

MOSKWA (AFP). Radzieccy więźniowie, którzy w niedzielę uprowadzili lecący na wewnętrznej linii samolot „Tu-154”, poddali się w poniedziałek na lotnisku w Karaczi wladzom pakistańskim. Na pokładzie samolotu znajdowało się 11 porywaczy i 29 pasażerów. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Jurij Griemichin poinformował, że w samolocie byli ranni. Porywacze poprosili o azyl polityczny.

Z wagonu zostały dwa przedziały

Dziennikarski raport z miejsca katastrofy

WARSZAWA (PAP). Wczoraj o godzinie 6.20 rano w okolicach stacji Warszawa Ursus na jadący z prędkością 15 km na godzinę pociąg osobowy relacji Szklarska Poręba — Warszawa Wschodnia najechał z prędkością około 100 km na godzinę interekspres „Silesia” relacji Praha — Warszawa Wschodnia — głosi komunikat Dyrekcji Generalnej PKP, przekazany PAP w poniedziałek w południe.

Jak poinformował rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, podczas katastrofy zginęło 15 osób, a jedna zmarła w szpitalu.

Rannych zostało 51 osób, z których 43 przebywa w szpitalu. Stan wielu z nich jest ciężki. Rzecznik prasowy DG PKP przekazał listę zidentyfikowanych ofiar wypadku. Są to Bernard Drabinka, zam. w Opolu; Eugeniusz Kasperski, zam. Kołacz, woj. piotrkowski; Józef Leszczyński, zam. Sochaczew; Artur Pawelek, lat 30, zam. w Żywcu; Kazimierz Marcin Gabara, zam. w Warszawie; Wincenty Wileczyński; Marek Karmienik, zam. w Opolu; Leszek Kupisz, lat 35, zam. we Wrocławiu.

Dokładnie naprzeciwko klubu fabryki „Ursus”, nad zgromadzonymi wzdłuż szosy warszawskiej wozami straży pożarnej i karetkami pogotowia, góruje podniesiony pod kątem 30 stopni dach ostatniego wagonu pociągu ze Szklarskiej Poręby. Doczepiono go do składu w Opolu. Wnętrze wagonu na długości ok. 11 m nie istnieje. Całą tę przestrzeń wypełnia zielony masowy potężnego elektrowozu. Tylko okna dwóch krańcowych przedziałów przypominają, iż był to wagon. I choć wydaje się, że w jego zgniezionej części nikt nie mógł ocaleć, impet uderzenia wyrzucił część pasażerów na zewnątrz.

Była 6.20 rano. W 8 minut później rannych zabierali pierwsze karetki pogotowia. W chwili potem przybyły ekipy ratownicze. Dostęp do wagonu był jednak prawie niemożliwy. O godzinie 9

sygnały karetek zamikły. Pracowały pily do cięcia metalu i palniki acetylenowe. Z godziny na godzinę rosła liczba zwłok przykrytych czarną folią. Identyfikacja niektórych okazała się niemożliwa.

W warszawskich szpitalach przybywało rannych. Hospitalizowano 39 osób, 4 znajdują się w stanie ciężkim.

Pociąg ze Szklarskiej Poręby przebył długą trasę przez Wrocław, Opole, gdzie podłączono o-

statni wagon i Częstochowę. Na dworzec Warszawa Centralna miał wjechać o godzinie 6.20. Przed Ursusem zwolnił i posuwał się z prędkością 15 km/h. „Silesia” wyruszyła z Pragi w niedzielę o 19.58. Według rozkładu miała przekroczyć granicę w Zembrzydowicach o 1.25 w poniedziałek i przybyć na Dworzec Centralny o 6.10. W Petrowicach nastąpiła zmiana obsady elektrowozu. Maszynista prowadził po-

(Dokończenie na str. 2)

Rada Ministrów o tragedii w Ursusie

WARSZAWA (PAP). Tragiczna katastrofa kolejowa pod Ursusem była przedmiotem pierwszej części posiedzenia Rady Ministrów, które pod przewodnictwem wicepremiera Leszka Balcerowicza odbyło się 20 bm.

Ministrowie transportu i gospodarki morskiej oraz zdrowia i opieki społecznej, poinformowali o skutkach tragedii i przedstawili pełne dane dotyczące akcji ratowniczej. Wyjaśnieniem przyczyn katastrofy ma się zająć komisja rządowa.

W drugiej części obrad Rada Ministrów skoncentrowała swą

(Dokończenie na str. 2)

Śmierć w mundurze

Zastrzelono 2 dezertersów z Armii Czerwonej

MOSKWA (AFP). Dwaj poborowi Armii Radzieckiej, którzy niedawno uciekli ze swojej jednostki, zostali zastrzeleni przez grupę pościgową w pobliżu miejscowości Czerkasy na Ukrainie — podała „Prawda” w poniedziałkowym wydaniu. Dezercja miała miejsce w jednostce Nikołajewa. Młodzi ludzie, po związaniu oficera i zranieniu jednej osoby z personelu, włamali się do arsenału gdzie zrabowali sporo broni. Wkrótce jednak porzucili część broni, jak się sądzi, z powodu znacznego ciężaru. Okrężeni w lesie przez żołnierzy stawiali czynny opór i zostali zastrzeleni.

WCZASY w ISTAMBULE

Ze względu na ogromne zainteresowanie jakim do tej pory cieszyły się wczasy w Istambule (zaplanowane turnusy zostały w całości sprzedane)

HUTA IM. TADEUSZA SENDZIMIRA
W KRAKOWIE

organizuje dodatkowo tanie i atrakcyjne turnusy

WCZASÓW W ISTAMBULE

Pobyt 3-dniowy (wycieczka trwa ok. 10 dni) w hotelu „Europa” w centrum miasta. Pokoje 2-, 3-, 4-osobowe z łazienkami. Wyżywienie: dwa posiłki dziennie — śniadanie i obiadokolacja.

W czasie pobytu organizowane jest zwiedzanie miasta i ewentualnie za dodatkową odpłatnością, na życzenie uczestników, wycieczka do Azji, na Wyspy Książęce itp.

Cena — od jednej osoby: 1.150.000,— zł.

W KOSZTY wycieczki wliczone: przejazd autobusem w obie strony, nocleg na terenie Jugostawii, pobyt i wyżywienie w Istambule, opiekę pilota oraz opiekę medyczną, autostrady. Przez Jugosławię przejazd bez obowiązkowej wymiany dewiz.

WYJAZD — autokarem z Nowej Huty przez CSRF, WRL, Jugosławię (nocleg k. Belgradu), Bułgarię.

POWRÓT — przez Bułgarię, Rumunię, ZSRR.

Najbliższe wolne terminy wyjazdów począwszy od 13 IX 1990 do końca listopada.

Pracownicy Huty koszty wycieczek mogą opłacać w ratach — część kosztów po powrocie.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany ceny wczasów w wypadku wzrostu kosztów utrzymania.

Dla uczestników wycieczki zapewniamy terminowe uzyskanie paszportów.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Wczasów i Kolonii — Centr. Admin. HTS, bud. „S”, kl. „B”, pok. 15 (parter), tel. centr. 44-46-66 wewn. 40-94 w godz. 8—15.

g-27837

Błyskawiczny konkurs „Dziennika Polskiego”

Kto ma zdjęcia z Sierpnia 80?!

DRODZY CZYTELNICY!

Proponujemy Państwu przeglądnięcie Waszych zdjęć sprzed 10 lat i nadesłanie nam tych, które najlepiej oddają nastrój strajków z Sierpnia 1980 r. i narodzin idei „Solidarności”. Mogą to być migawki nie tylko ze strajkowych zakładów, z zebranych z kładowych załóg, sprzed bram fabrycznych, ale i odczucia rejestrowane na ulicy, w sklepach, nawet w rodzinnym gronie — przed odbiornikami TV, gdy podpisywano historyczne umowy. Trzy najlepsze zdjęcia, odpowiadające wymogom reprodukcji, opublikujemy i nagrodzimy. Czekamy do poniedziałku, 27 bm. Nasz adres: Redakcja „Dziennika Polskiego”, ul. Wielopole 1, II piętro, 31-072 Kraków, z dopiskiem: „Błyskawiczny konkurs fotograficzny”.

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

ZAGADKOWE MORDERSTWO

Pomimo trzech dni intensywnych poszukiwań prowadzonych przez grupy dochodzeniowe policji z Komendy Wojewódzkiej w Lublinie i Komendy Rejonowej w Rykach nie udało się ująć mordercy, który z premedytacją zabił przypadkowego kierowcę na trasie Przytoczno — Moszczanka. Do tego tragicznego wydarzenia doszło 17 bm. Mieszkaniec Lublina wraz z żoną i 8-letnim synem jechał nocą fiałem 125p do Warszawy. Niedaleko miejscowości Zosin k. Ryk napotkał na drodze sporą ilość słomy. Zatrzymał pojazd, by ją uprzątnąć. Gdy wysiadł z samochodu z pobliskich krzaków padł strzał z broni śrutowej, który okazał się śmiertelny, kobiecie i dziecku nie stało, zabójca zbiegł.

"CZERWONE HORYZONTY"

Nakładem wydawnictwa „Littera”, po raz pierwszy w krajach dawnego bloku socjalistycznego ukazał się światowy bestseller „Czerwone horyzonty” autorstwa b. szefa rumuńskiego wywiadu, wiceministra spraw wewnętrznych Rumunii, a zarazem totumfackiego Nicolae Ceausescu — gen. Iona Pacepy. Po jego sensacyjnej ucieczce na Zachód w 1987 r. do kraju powrócił pośpiesznie ok. 2 tys. rumuńskich „emigrantów”. Na szczytach władzy Rumunii przeprowadzono największą po wojnie czystkę. M.in. wymieniono 2 ambasadorów, zmieniono 2/3 składu Rady Ministrów, aresztowano 12 najwyższych funkcjonariuszy wywiadu, a kilkudziesięciu zniknęło. Bukareszt został zamieniony w obłężone miasto patrolowane przez silne oddziały sił bezpieczeństwa a sam dyktator popadł w depresję i zawiesił wszelką działalność publiczną. I. Pacepa kierował pracą rumuńskiego KGB — DIE (Departament de Informatii Externe), z którym związany był przez 27 lat. Ujawnia nie tylko kulisy działalności DIE, ale także zbrodnicze knowania Ceausescu w powiązaniu z międzynarodowym terroryzmem oraz nieznaną szczegółów z życia prywatnego rodziny Ceausescu, jego najbliższych współpracowników i innych postaci międzynarodowych.

MAZDA W BUSZU

Japończycy sprzedali Zimbabwecy licencję na montaż i sprzedaż samochodów typu mazda. Odpowiednie porozumienie zawarto w tych dniach w Harare.

CO CZWARTE NIESŁUBNE

Srednio co czwarte dziecko w USA rodzi się u niezamężnych kobiet. Poinformował o tym Krajowy Ośrodek Statystyki w dziedzinie służby zdrowia. Zgodnie z danymi tego organu federalnego, w 1988 r. urodziło się ponad milion dzieci kobiet niezamężnych, czyli o 51 proc. więcej niż w 1980 r.

Komisja Wspólna rządu i Episkopatu za religią w szkole

Jest dobrowolna, a decydują rodzice

Bp Orszulik krytykuje rzecznika praw obywatelskich

WARSZAWA (PAP). Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu Polski. Przedmiotem obrad były sprawy związane z powrotem nauczania religii do szkół państwowych. Komisja Wspólna wyraziła aprobatę dla „Instrukcji dotyczącej powrotu nauczania religii do szkół w

roku szkolnym 1990/91” wypracowanej przez powołaną podkomisję i wydaną przez ministra edukacji narodowej. Instrukcja jasno określa znaczenie religii w naszym systemie edukacji i podkreśla, prawa rodziców uzależniając nauczanie religii od ich woli. W tym znaczeniu re-

ligia nie jest szkolnym przedmiotem obowiązkowym.

„Gazeta Wyborcza” z 20 bm. publikuje wypowiedź biskupa Alojzego Orszulika, dyrektora Biura Prasowego Sekretariatu Episkopatu Polski, na temat wniosku rzecznika praw obywatelskich prof. Ewy Łętowskiej do Trybunału Konstytucyjnego kwestionującego zgodność instrukcji Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie wprowadzenia nauczania religii do szkół z obowiązującymi ustawami oraz z Konstytucją.

Bp Orszulik wyraził podziw dla wrażliwości rzecznika praw obywatelskich wobec najsłabszych nawet wątpliwości co do tak ważnej sfery uregulowań prawnych jaką zawsze stanowią gwarancje wolności i przekań religijnych.

„Wypada tylko żałować, że analogiczne do obecnej inicjatywy nie były podejmowane przez ten urząd w tak niedawnym przeszłości jeszcze okresie, gdy przepisy powoływanej we wniosku rzecznika praw obywatelskich ustawy z 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania narzucały szkole polskiej obowiązek powszechnego i przymusowego krzewienia jednego tylko „jedynej nauki” światopoglądu.

Bush: Spotkanie się z pogardą świata

(Dokończenie ze str. 1) które spotkało się z gorącym aplauzem, prezydent oświadczył, że Ameryka nie da się zastraszyć i zawsze będzie występować przeciwko tym, którzy chcieliby zastrącić rządy prawa.

Wokół Zatoki Perskiej skoncentrowano największe od czasów II wojny światowej siły uderzeniowe państw zachodnich i arabskich. Eskadry lotnicze składają się w sumie z 1200 samolotów. W rejonie prawdopodobnego wybuchu walk przebywa 60 tys. żołnierzy. Ich liczba może zostać podwojona w ciągu kilku minut. W Zatoce Perskiej i na Morzu Arabskim znajduje się 120 okrętów wojennych Iraku utrzymuje w Kuwejcie siły okupacyjne w liczbie 170 tys. żołnierzy. Uznaje traktat graniczny z Iranem z roku 1975 uwalnia 30 dywizji irańskich, to jest 300 tys. żołnierzy. Siły Iraku to miliona armia, 580 samolotów bojowych, 5500 czołgów i 50 okrętów, w tym 5 fregat. Siły Arabii Saudyjskiej nie stanowią wystarczającej przeciwwagi, bo król Fahd dysponuje zaledwie 38 tysiącami żołnierzy wojsk lądowych, 7300 osobami personelu marynarki wojennej oraz 16 ty-

siacami personelu wojsk lotniczych. Paramilitarna gwardia saudyjska liczy 56 000 osób. USA posłały do Arabii Saudyjskiej 30 tys. żołnierzy a posła docelowo 110 tys. Egipt przerzucił 5000, Maroko posłało 1000 a Syria — 1200. Pakistan i Bangladesz gotowe są przyłączyć swoje oddziały do stacjonujących już w Arabii wojsk innych państw.

NIKOZJA (Reuter). Co najmniej 1,5 miliona osób zgłosiło się na ochotnika w samym tylko Bagdadzie do irackiej Armii Ludowej — podała iracka agencja prasowa INA.

MOSKWA (TASS). Wicepremier Iraku Saadun Hammadi przybył na rozmowy do Moskwy. O wizytę zwróciła się strona iracka.

Pierwsze spotkanie krakowskiego ROAD

Próba samookreślenia

(Obsł. wł.) Wczoraj w Collegium Novum odbyło się pierwsze spotkanie informacyjne krakowskiej grupy Ruchu Obywatelskiego — Akcja Demokratyczna.

Po krótkim wystąpieniu Jacka Kaczmarczyka z zespołu organizacyjnego — poinformował on m. in., że krakowski ROAD skupia już 367 członków — Bogdan Klich w imieniu zespołu programowego przedstawił przygotowane stanowisko w kwestiach politycznych. Powiedział on m. in., że w trakcie samookreślenia się organizacji należy znaleźć odpowiedź na trzy podstawowe pytania. Czym jest Ruch Obywatelski — Akcja Demokratyczna, jaki jest jego cel oraz jaki będzie program polityczny.

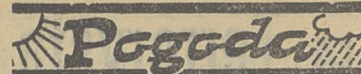
O ile odpowiedź na dwa pierwsze pytania wydaje się być prosta — ROAD powinien być nowoczesną partią, której celem jest dobro kraju — o tyle

kwestia ostatnia wzbudzała największe emocje. Przedstawione przez Bogdana Klicha propozycje programowe były długo dyskutowane przez zebranych. Mówiono m. in. o przyspieszeniu wyborów parlamentarnych, zmniejszeniu prerogatyw prezydenta, a także o tym, aby do ROAD nie wstępował ludzie skompromitowani.

Tragiczne zderzenie

SZCZECIN (PAP). W nocy z soboty na niedzielę w Swinoujściu wydarzył się tragiczny wypadek. Na stojącej na poboczu w pobliżu karsiborskiej przeprawy promowej autokar Spółdzielni Turystycznej „Gromada” wiozący zespół aktorów popularnej telewizyjnej baśni pt. „Smurfi” nalechał wielki „mercedes” z przyczepą należąca do szwedzkiej firmy. 10 osób zostało rannych, w tym kilka bardzo ciężko. Wszyscy przewiezieni zostali do szpitala w Swinoujściu. Niestety w niedzielę zmarł najciężiej poszkodowany — Robert Sawiński — aktor używający ostatnio głosu smurfowi Łasuchowi.

Wszystko wskazuje na to, że kierowca ciężarówki zasnął na chwilę przed zderzeniem.



W zatoce niżowej

Polska jest w zatoce niżowej z frontem chłodnym. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Temperatura dniem od 15 do 20 st. a nocą od 8 do 12 st. W Tatrach ok. 3 st. przez całą dobę. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny i porywisty, początkowo południowy, skręcający na zachodni i przejściowo północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: miejscami opady

deszczu, temperatury bez większych zmian. Od środy do niedzieli 26 mm. zachmurzenie na ogół umiarkowane, okresami opady i burze. Mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od 18 do 24 st. a minimalna od 7 do 13 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny z kierunków zachodnich.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 20 bm. godz. 15: 737,7 mm tj. 983,5 hPa, spadł a potem wzrósł ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.37, a zajdzie o 19.47. Dzień jest już krótszy o 2 godziny 13 minut i ma 14 godzin 10 minut.

Wczoraj w kraju i na świecie

WIZYTA AMERYKANSKICH KONGRESMENÓW. Wicepremier Leszek Balcerowicz spotkał się z grupą przebywających w Polsce kongresmenów amerykańskich, której przewodniczył David Obey — szef podkomisji Izby Reprezentantów USA udzielającej pomocy krajom Europy wschodniej. Goście interesowali się przebiegiem realizacji programu gospodarczego i zapoznali się ze stanowiskiem Polski w sprawie redukcji zadłużenia.

PAPIEŻ NIE POJEDZIE DO ZSRR. Watykan zdementował informację, że papież Jan Paweł II odwiedzi w przyszłym roku Związek Radziecki na zaproszenie prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa.

300 OFIAR ŚMIERTELNYCH WALK W RPA. Pogromy, walki uzbrojonych grup posługujących się nożami, maczetami, włóczniami, które trwają od tygodnia w miastach dla czarnych w rejonie Johannesburga, w tym w ponad milionowej aglomeracji miejskiej dla czarnych, Soweto, spowodowały ok. 300 ofiar śmiertelnych i ponad 1000 rannych.

STRAJK WE WROCŁAWIU. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią — przed południem w poniedziałek strajkowali pracownicy handlu we Wrocławiu, dezorganizując życie tego 650-tys. miasta. Przyczyna były — zdaniem pracowników handlu — niewłaściwe formy prywatyzacji sklepów.

WAJDA WŚRÓD SYGNATARIUSZY. Kilkanaście osobistości świata kultury, nauki i polityki, z Andrzejem Wajdą i Józefem Brodskim na czele, zwróciło się z wezwaniem do rządu szwedzkiego o niewydanie radzieckich Żydów, którzy zabiegają o azyl w Szwecji powołując się na rosnący antysemityzm w ZSRR.

BITWA WARSZAWSKA 1920. W Muzeum Historycznym m. st. Warszawy otwarto wystawę pt. „Bitwa Warszawska 1920”. Zaprezentowano oryginalne dokumenty, pamiętki i fotografie.

Z wagonu zostały dwa przedziały

(Dokończenie ze str. 1) ciąg sam. Jego miejsce pracy kabina elektryczna — nie doznała większego uszkodzenia: wybite szyby, wgnięcia blachy w podłodze. Maszynista jest lekko ranny. Zgodnie z rutynowym postępowaniem włączono hamulce i przebiegł do tylnych części elektrycznej. Było już jednak za późno, aby wyhamować. Masa ponad 500 ton uderzyła w tylny wagon z Opola z prędkością — jak ustalono — ok. 97,7 km/h.

Główny Inspektorat Bezpieczeństwa Ruchu DOPK podaje, że rutynowym sposobem zabezpieczenia jest tzw. system samodzielnego hamowania pociągu (SHP). Przy przejeżdżaniu pod każdym semaforem — bez względu na to czy wskazuje on drogę otwartą czy zamkniętą — maszynista musi nacisnąć przycisk znajdujący się w kabinie. Gdy tego nie uczyni — hamulec włą-

cza się automatycznie. Przy szybkości 100 km/h droga hamowania wynosi od 300 do 400 metrów. Jedno nie ulega wątpliwości: przycisk został naciśnięty. Jakie światło widoczne było w gęstej mgie na semaforze, rozstrzygnąć ustalenia komisji.

Wypadek w Ursusie jest jednym z najbardziej tragicznych w powojennej historii. Poza odkrytym dotąd tajemniczym wypadkiem w latach 50., największe ofiary pochłonęła katastrofa w Orlęcinie k. Włocławka w roku 1967. Zginęło wówczas 80 osób, a przyczyną było przejeżdżanie pociągu pod zamkniętym semaforem. 3 września 1987 r. w okolicach Warszawy Zachodniej na skutek zderzenia pociągów podmiejskich zginęło 6 osób. Wówczas przyczyną katastrofy był zawal serca maszynisty.

JANUSZ KOTARSKI

RED. TADEUSZOWI

OLSZEWSKIEMU

seniorowi krakowskich dziennikarzy, wieloletniemu naszemu Koledze składamy z głębi serca płynące wyrazy współczucia z powodu śmierci Jego Żony.

Przyjaciele z „Dziennika Polskiego”

Ogłoszenia Ekspresowe

KUPIĘ katownik. Tel. 66-03-38. g-27005

ZATRUDNIĘ sprzedawców w sklepie miesnym. Oferty 27008 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ mieszkania dla studentki. Tel. 22-67-20. g-27060

TVC zachodni. 14 cali — sprzedam. Tel. 66-66-08, wewn. 188, po 16.

ZATRUDNIĘ pracownika i rencistkę. Pralnia — magiel, ul. Rogozińskiego 13, tel. 11-11-55, wewn. 37, (9-16). g-27061

PILNIE kupię M-3 lub M-4 w Śródmieściu albo Krowodrzy. Tel. 0-32 67-31-65 lub oferty 27068 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKLEP „Esterka”, ul. Katarzyny 3 — oferuje pamiętki i upominki na każdą okazję. Podejmie współpracę z wytwórcami atrakcyjnych drobiazgów. g-28053

SPRZEDAM drut średnica 10 mm. Tel. 43-02-53 (wieczorem). g-27078

TYNKARZY, murarzy — przyjmę. Wysoko zarobki. Tel. 33-23-57. g-27068

FORD combi — sprzedam. — Tel. 37-03-20. g-27074

ODTWARZACZ — sprzedam. — Tel. grzechociński 34-09-60. g-27068

ZAKŁAD krawiecki poszukuje szwaczek. Tel. 22-37-10. g-27081

SPRZEDAM planino „Weinbach” — nowe, białe falista aluminiowa. — Tel. 47-47-08. g-26848

PRZYCZEPE N-126, tufro długie — lisy, smoking — sprzedam. — Tel. 22-74-55. g-27098

NAPRAWA, przestawianie sprzętu rrv. A. Serafin. 78-19-70. g-27065

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat slusarski (słaz) na terenie Nowej Huty. Pow. 20-40 m². Tel. 44-67-45, wieczorem. h-0131

WIEDŃ, PARYŻ BERLIN

przejazdy

„AXET”

tel. 21-71-68 (10-17)

g-26528

BON-VOYAGE

& Euro-Transfer

Promocyjna obniżka cen za przejazd w 1990 roku

KRAKÓW — LYON

— KRAKÓW

Zapraszamy do naszych biur, ul. Basztowa 25 (Hotel „Polonia”), telefon 22-16-61, ul. Heleny 16, tel. 65-84-15. g-27011

RFN autobusy

do 25 miast — wizy

Tel. 66-10-21 (0-17)

g-22816

„CASTON”

Kasety magnetofonowe, nagrane — sprzedaż hurtowa.

Kraków, ul. Pstrowskiego 16 (pasaż handlowy naprzeciw Hall „Korony”). Tel. 55-40-03, po 10. x-101

SPÓŁKA

zatrudni

stolarza

Tel. 33-41-36, 33-41-60

K-4417

LOKALU

handlowego

w centrum

poszukuję

Tel. 37-13-84

LOKAL

handlowy

kupię lub wynajmę

Tel. 21-77-66

g-27816

FIRMA ODZIEŻOWA

zatrudni

szefa produkcji

krejowego

szwaczki

Informację w siedzibie firmy: Kraków, ul. Węgierska 4, w godz. 8-14. g-27616

IKO ARMOUR GLASS SHINGELS

kanadyjska dachówka bitumiczna

— bardzo dobra izolacja cieplna

— niepalna

— lekka, estetyczna i kolorowa

— łatwa w montażu

— trwałą, nie wymaga konserwacji

tylko w sklepie chemicznym

Nowy Sącz, ul. Matejki 15a, tel. 232-43

Notowania walutowe

□ GARBARSKA 14 („Va Bank”), dolary: 9450—9550, marki: 5900—6050, bony: 9350—9450. Dla członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej rabat!

□ SŁAWKOWSKA 3 („Juventur”), dolary: 9450—9540, marki: 5950—6050, bony: 9300—9420.

□ RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), dolary: 9440—9540, marki: 5930—6050, bony: 9300—9420.

□ RYNEK GŁÓWNY 6 („Student-Service”), dolary: 9460—9530, marki: 5950—6030, bony: 9350—9400.

□ PLAC NA GROBLACH 17 („Edmar”), dolary: 9440—9540, marki: 5900—6050, bony: 9350—9450.

□ KARMELICKA 11 („Dol Mar”), dolary: 9450—9550, marki: 5950—6050, bony: 9350—9450.

FIRMY HANDLOWE ŁÓDZIŃSKICH

□ SZEWSKA 15 dolary: 9440—9550, marki: 5900—6060, bony: 9300—9440.

□ PSTROWSKIEGO 25, dolary: 9410—9520, marki: 5900—6050, bony: 9310—9420.

□ RYNEK KLEPARSKI 13, dolary: 9440—9530, marki: 5950—6050, bony: 9320—9420.

□ PSTROWSKIEGO 36, dolary: 9420—9550, marki: 5900—6050, bony: 9350—9450.

Sławomir Sikora

Cudu nie będzie

Moi rozmówcy wyczekują na pomoc Holendrów, miasta i... cud. Mają pretensje do wicepremiera Balcerowicza i jego planu, że preferuje przedsiębiorstwa „stare”, a takie jak ich, nowe, „dobija” podatkiem — dywidenda. Zgłaszają zastrzeżenia do PKS-u, recesji, byłych dyrektorów i ostrożności obcych biznesmenów. Nie mogą sobie wyobrazić sytuacji, że za kilka tygodni hale mogą stać ciche i puste, a załoga zostanie bez pracy.

DNI SADECKICH ZAKŁADÓW NAPRAWY SAMOCHODÓW W NOWYM SĄCZU WYDAJĄ SIĘ BYĆ POLICZONE. Komisja powołana przez ministra transportu i gospodarki morskiej — organ założycielski dla firmy nad Dunajem — rozpoczęła przygotowania do wszczęcia likwidacji. Bank blokuje konta SZNS i na pokrycie zobowiązań zajmuje każdą wpłaconą przez dłużników firmę złotych. Izba Skarbowa rozpoczęła postępowanie egzekucyjne zajmując po kawalku majątek na poczet spłaty dywidendy — udziału skarbu państwa w majątku zakładu, której ten nie jest w stanie zapłacić w br.

Mający 12 lat zakład funkcjonował ze zmiennym szczęściem. Częściej był pod wozem niż na nim, a gdy w naszej gospodarce rozpoczął się ostrzejszy kurs, SZNS widziało się wśród potencjalnych bankrutów. Kierownik działu ekonomicznego zakładów Augustyn Leśniak wspomina lata 81—83 jako czas prosperity: największe zatrudnienie, najlepsze wyniki. W 82 SZNS spłacił pożyczkę wyłożoną na ich budowę. Było to ponad 600 mln „starych” zł.

Zakłady naprawcze, tego typu jak sadecki, a jest ich w kraju kilkanaście, były swoistą protezą dla rachtycznego przemysłu motoryzacyjnego i transportu. Nowe autobusy były to niedawna jeszcze po aptekarsku dzielone na ministerialny szczebel. Transportowcy, by wykonać stosowny plan „godzinokilometrów” nie mieli wyboru: ciągnęli nawet techniczne „trup” do naprawy w zakładach dość często ze staruszką zastawianą ramę, odwarzano samochód w całości i nowe-stare auta wyjeżdżały na ulicę.

Augustyn Leśniak pracuje w SZNS od ponad 15 lat. Zna od podszewki ideę ich powstania. Ta zrodziła się na konferencji KP PZPR. Zatrzeszczono się o zatrudnienie absolwentów Zespołu Szkół Samochodowych. Powołano stosowną komisję. Zespół stwierdził, że istniejące w Nowym Sączu zakłady mogą przyjąć ledwie garstkę z kilku setek kończących każdego roku szkołę. Sądząc o „weszli w temat” w Ministerstwie Komunikacji planowano budowę zakładu naprawy samochodów. Stosowne decyzje zapadły w czerwcu 72 r. Budowa przewidziana była na 3 lata. Trwała 6. Ówczesne Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Południe 2” rozliczane było za ważniejsze zadania: Hutę

„Katowice”, przedalnię w Częstochowie, cukrownię na Węgrzech. Na 3 dni przed końcem 78 r. spisano protokół zakończenia budowy. Na rozruch technologiczny czasu nie było. Dyrektor Aleksander Sus nie chciał przejąć zakładu. Brakowało szeregu podstawowych obiektów: lakierni, galvanizerni, oczyszczalni ścieków. Przestał więc być dyrektorem. Następny, choć nie bez sprzeciwu, ugiął się pod presją wojewódzkich czynników politycznych. Listę niedoróbek spisano na 64 stronach maszynopisu. Firma usuwała je we własnym zakresie.

ZAKŁADY SĄ DUŻE, BÓGATO WYPOSAŻONE W INFRASTRUKTURĘ TO WARZYSZĄCĄ. Do ubiegłego roku wiodło im się niezbyt bogato, ale dawały radę obciążeniom. 1988 r. SZNS podsumowały wynikiem ponad 500 mln zł, ubiegły — blisko 800 mln zł. W tym roku zmiana jednego przepisu „położyła” firmę. „Gwoździem do trumny” są obciążenia wobec budżetu państwa. Przeszacowano majątek trwałego spowodowało 42-krotny wzrost dywidendy — do 8 mld zł, 5 miesięcy zakłady podsumowały zyskiem w wysokości 665 mln zł.

Sprawujący od 6 kwietnia br. obowiązki dyrektora Andrzej Dąbrowski (7 szef w SZNS) podkreśla, że firma nie ma fizycznych możliwości, by zarobić na samą nawet dywidendę. Projektowa zdolność naprawcza zakładów wynosiła 170 pojazdów miesięcznie. SZNS nie osiągnął jej nawet w najlepszych latach, a musiałby wykonywać 260 napraw by zaspokoić apetyt skarbu państwa. Uważa więc, że firmy nie stać na spłacenie należności z przyczyn od siebie niezależnych. Obaj moi rozmówcy nie mogą zrozumieć słacznego przepisem o dywidendzie promuje się przedsiębiorstwa wysłużone, o dużym stopniu amortyzowania majątku, a nowe stawia się pod podatkiem uciążliwym. Najprawdopodobniej trzy inne zakłady naprawcze w kraju podzielił w tym samym czasie los sadeckich.

Wzorcowe z założenia zakłady: do pewnego stopnia udało się to osiągnąć (bogata infrastruktura, mała uciążliwość dla środowiska) były nastawione w głównej mierze na obsługę przewozowego potentata — KPKS. Gdy temu zaczął się „wykruszać” podstawowy autobus do przewozu pasażerów: „Jelcz 043 RTO”, zaczęto poszukiwać innych rodzajów. Rantunkiem miał być „Berliet”. Po-

czyniono przygotowania, gdy okazało się, że ten typ autobusu nie zdominuje polskich dróg, a nadto z trudem mieści się w bramach SZNS, a sędziacz „podkupili” 2 firmy z kraju. Zabrano się za inne pojazdy: „Sanosy”, „Autosany”, „Kamazy”. Mimo wszystko, już w minionym roku brak pracy zaczął być widoczny gołym okiem. Zaczęto intensywnie poszukiwać kooperantów. Myślano o całkowitym przedstawieniu zakładu na produkcję. Nawiązano kontakty m.in. z FSO, FSM, Fabryką Maszyn Zręcznych w Plocku i Rolniczych w Kutnie. Bez konkretów. Nie dość tego. Główny zleceniodawca — KPKS — zmniejszał ilość podstawionych do naprawy autobusów, by w br. praktycznie zaprzestać współpracy. Zminimalizowała zakres kooperacji z SZNS andrychowska Wytwórnia Silników Wysokoprężnych. Przygotowywana duża współpraca z FSC w Starachowicach też nie doszła do skutku. Wszyscy mówią: recesja. Mają być finalizowane rozmowy z „Urusem”, który tu chce urządzić skład i sprzedać ciągników na całe południe kraju.

NIKT JEDNAK NIE DA GWARANCJI, ŻE UMOWA DOJDZIE DO SKUTKU. NADTO JEST TO ZA MAŁO, BY URATOWAĆ ZAKŁAD. Wątpię też, by można było budować podstawy przejścia przez obecną rafę na wydzierżawienie jednej z hal Sadeckim Zakładom Elektrod Węglowych czy na spółce z Zakładami Przemysłu Drzewnego. Rozesłano również oferty wspólnej działalności do kilkunastu firm zachodnich. Nie nadeszła żadna odpowiedź.

Augustyn Leśniak ma jeszcze nadzieję, że w ostatniej chwili zdarzy się cud. — Przez te dywidendy społeczeństwo nie dostanie nic, a ludzie stracą pracę. Daliśmy sobie radę płacąc ją w takiej procentowej wysokości, jak w minionym roku. Przed wojną przedsiębiorstwa państwowe były najlepsze... Nie nasza wina, że z zakładem stało się to co się stało. Zrobiliśmy wszystko, by jego i siebie uratować.

Dyrektor Dąbrowski prezentuje mniej optymistycznie. Siła ztego na jednego. Nie ma kontinuitu dla tego typu firmy. Zachodni biznesmeni milczą i przyglądają się, jak rozwinię się sytuacja w naszym kraju. Decyzja ministra o rozpoczęciu przygotowań do likwidacji była tylko następstwem tego co się stało. Zakład nie ma złotych na wypłaty i podstawowe zakupy. Pracy, jak na lekarstwo. Cena usług, którą mogą otrzymać, nie pokrywa kosztów. Zaczęli zwalniać ludzi. Pozostaje powiedzieć jedno: to już koniec. Dyrektor tego nie mówi. Na przekór faktom, wierzy w cud.

Szef Rady Pracowniczej SZNS Stanisław Pierzchała jest sceptykiem. Nie wierzy, by firmie ofiarowano ziółków, które uratowałyby ją przed likwidacją. Powta-

rza władzom z Agencji ds. Inwestycji Zagranicznych Ministerstwa Rynku Wewnętrznego. Na 1000 ofert złożonych przez nasze firmy zagranicznym potencjalnym kontrahentom, ledwie 4 kończą się podpisaniem umów.

PRACOWNICY JUŻ „UCIEKAJĄ” NA CHOROBY. CHCĄ ODWLEC MOMENT WYPowiedzenia. Gdy rozmawialiśmy, wszedł do pokoju kolega, który przekazał wieść, że pracownicy Izby Skarbowej zajmują maszyny, na szczęście te wystawione przez zakład do sprzedaży, na poczet pokrycia zobowiązań wynikających z dywidendy.

Jeszcze nie tak dawno podzieliłbyś nieco irracjonalne oczekiwanie w SZNS na cud. Tym razem jednak dostrzegam determinację reformatorów gospodarki, która ponad 600 zatrudnionym w Zakładach nie wróży najlepiej. W „Gazecie Wyborczej” (16.07), w artykule „Co będzie w drugim półroczu” znalazłem zdanie, które potwierdza sceptycyzm: „(...) rząd jest poważnie niepokojony” brakiem bankrutów. Do września ma być zamkniętych 10 przedsiębiorstw, a do końca grudnia zostaną podjęte działania, by zlikwidować każde przedsiębiorstwo, które ma na koncie dywidendy i jest skazane na bankructwo.”

Pozostaje otwarta kwestia: co dalej z majątkiem SZNS. Wątpię, by znalazł się ktoś kto wyłożyłby 78 mld zł (na tyle wyceniono zakłady), uregulował dług i dodał ileś tam jeszcze miliardów, by hale ożyły produkcją.

JEST POMYSŁ, ABY FIRMĘ SPRZEDAĆ „PO KAWALKU”. Zarząd miasta zamierza stać się właścicielem kotłowni, która po niewielkiej rozbudowie pozwoliłaby kontynuować budowę mieszkań. Ten sam Zarząd ma nadzieję utworzyć na terenie zakładu, wspólnie z Holendrami zainteresowanymi robbieniem w Nowym Sączu interesową, strefę wolnocłową.

Najpierw jednak zakład czeka droga przez likwidację...

POST SCRIPTUM: W piątek, 17 sierpnia, do Nowego Sącza przyjechała komisja ministerialna. Spotkała się ona z dyrektorem zakładów, przedstawicielami rady pracowniczej, związków zawodowych. Przyjąło projekt dokumentu dotyczącego likwidacji SZNS. Jak nas informuje tymczasowy kierownik przedsiębiorstwa Andrzej Dąbrowski, sędziacznie zgadzają się z tym, że zachodzi konieczność likwidacji firmy. Chcą jednak założyć spółkę pracowników, która przejęłaby odpłatnie majątek zakładów. Koncepcji zagospodarowania obiektów SZNS jest więcej. Wkrótce decyzje dotyczącą losów tej firmy podejmie minister. (pg)

potem znów do Rumunii. Dla Stasi był to agent o wręcz nieocenionej wartości, dzięki niemu tajne służby Honeckera nawiązały znakomite stosunki z Frakcją Czerwonej Armii w RFN i Pierwszą Linia z Włoch, on umożliwił współpracę z grupowaniami terrorystycznymi z Bliskiego Wschodu. W negocjacjach z terrorystami arabskimi Niemców wyręczała go nie rumuńska Securitate, mająca stałych rezydentów w Trypolisie i Bejrucie.

Najbardziej tajemniczy epizod w życiu Carlosa to pobyt w ZSRR. Władze radzieckie oczywiście milczały, zachodnie służby specjalne ustaliły jednak, że terrorysta był w Moskwie, a przez kilka miesięcy „studiował” na uniwersytecie Lumumby. Co wchodziło w zakres tych studiów na razie nie wiadomo.

Obecnie Europa stała się dla Carlosa ziemią spaloną. Nie znaczy to jednak, że policji udało się go odnaleźć. Terrorysta czmychnął na Bliski Wschód, a to znacznie większy gąszcz niż nasz kontynent. Wiele wskazuje na to, że dziś Carlos przebywa w Damaszku. Czy znowu coś planuje? Zaginiona sytuacja w rejonie Zatoki Perskiej zdejmuje się wprost zmuszać go do czynu. Wszak prezydent Iraku wyzywa do świętej wojny z Zachodem, a kto jak nie Ilch Ramirez Sanchez ma w tym boju największe doświadczenie?

KAZIMIERZ PYTKO

Święto krakowskiej braci — juvenalia — ma już uświęcony swą wieloletnią tradycją jakże specyficzny nastrój wiosennej radości... Ale znaleźli się ludzie, którzy założyli sobie, że tegoroczne igroje studenckiej braci wykorzystają jako okazję do wciągnięcia młodych ludzi w politykierstwo. Znalezione powód, nawet tak dramatyczny i bolesny, jak śmierć Stanisława Pyjasa, studenta V roku filologii polskiej... — pisał „Dziennik Polski” 16 maja 1977. Tego samego dnia „Gazeta Południowa (dzisiejsza „Gazeta Krakowska”) informowała: „To niepoważne — powiedział nam szef Juwenaliów Waldemar Janda — że zarzuca się nam świadomą organizację Juwenaliów jako działania próbujące naruszyć powagę czyjejś śmierci. Juwenalia, odąk sięga pamięć krakowian, odbywają się w drugą niedzielę maja. A powagę śmierci naruszają ci, którzy w tydzień później, dawno

Tajemnica śmierci Stanisława Pyjasa (2)

Koronny świadek utonął

po pogrzebie (5 dni — przyp. mój) proponują nagle trzydniową żałobę. To brudna sprawa...

SPRZECZNE WERSJE

Staszek zabity! Ta wersja została natychmiast przyjęta przez jego kolegów. Te teorie — była to przecież tylko teoria — ale nie bezpodstawa: wiadomo było, że Staszek działał politycznie, a niektórzy wiedzieli także o anonimach — potwierdzała każdym swoim pościąganiem milicja i prokuratura. Jednak w prasie nie pojawiła się żadna notatka na ten temat. 11 maja, pięć dni po tragicznej śmierci, „Echo Krakowa” na stronie depeszyowej donosi wyłącznie o śmierci Joan Crawford, ale „Gazeta Południowa” na ostatniej stronie miejscowej pisała: „Uzyskałmy informacje, że 7. maja 1977 w godzinach nocnych przy ul. Szewskiej 7 miał miejsce wypadek śmiertelny, któremu uległ Stanisław P., student UJ. Według informacji z Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie, w oparciu o oględziny miejsca zdarzenia oraz sekcję zwłok dokonano przez... Zakład Medycyny Sądowej, śmierć nastąpiła w wyniku upadku ze schodów wyżej wymienionej posesji. U datata stwierdzono także 2,6 promille alkoholu we krwi. Dochodzenie prowadzi prokuratura”.

Taka była pierwsza wersja: Pyjas w upojeniu alkoholowym spadł ze schodów i zabił się. Prof. Marek mówi: „Ja mogę odpowiadać za to, co myśmy pisali”. Ale nigdzie w prasie nie znalazłem żadnego sprostowania informacji z „GP”, chociaż autor notatki powoływał się na wynik sekcji zwłok przeprowadzonej przez Zakład Medycyny Sądowej. W aktach trafiam natomiast na list, który natychmiast po owej notatce wystosował do redaktora naczelnego „GP” mecenas Andrzej Rozmarynowicz, adwokat rodziny zmarłego. Usiłował dowiedzieć się, skąd autor czerpał tak ściśle wiadomości na temat tragicznego zjawiska.

— Miałem zastrzeżenia do Instytutu Ekspertyz Sądowych AM, w szczególności do działalności prof. Zdzisława Marka — mówi Andrzej Rozmarynowicz. — W pierwszej wersji przyjęto, że Pyjas spadł z drugiego piętra. W krótkim czasie okazało się to zupełnie nieradne. Przedstawiono nam więc drugą możliwość, która nie była wykluczona, ale pozostawiała bardzo dużo wątpliwości. Te wątpliwości zostały w załączeniu domagające się przekazania akt sprawy do innego Zakładu Medycyny Sądowej, poza Krakowem, gdyż wyraźnie brak zaufania do bezstronności prowadzenia tej sprawy przez Kraków.

Prof. Zdzisław Marek: — Ja nie wiem, czy to było pobicie. To nie moja rola. Należy przyjąć, że Stanisław Pyjas zmarł z powodu uduszenia gwałtownego, zachłystując się krwią broczącą ze zranień wargi i nosa, a będąc w tym czasie w stanie poważnego upojenia alkoholowego. Na podstawie wyglądu i lokalizacji obrażeń nie da się odpowiedzieć, czy powstały one od urazu czynnego czy też biernego, na przykład od upadku i uderzenia głową o jakiś twardy przedmiot. Jako biegły mam odpowiedzieć na pytanie: Co się stało przyczyną śmierci? Jakim narzędziem ją zadano? Czy rany mogły być zadane ręką własną czy obcą? Z wyniku sekcji organy prowadzące śledztwo, a potem sąd mają wnieść wniosek. Hinnieza strony reprezentacji rodzinie biała tka, że Pyjas ktoś podstępnie za-

mordował. Hipoteza prokuratora była taka, że był to nieszczęśliwy wypadek. Obie strony zgadzały się, że przyczyną jest zachłystnięcie się krwią.

Rzeczywiście — przyczyna bezpośrednia śmierci była niepodważalna: zmarł na skutek zachłystnięcia się własną krwią. Ale jak do tego doszło? Czy był aż tak bardzo pijany, że przewrócił się, uderzył głową w posadzkę rozkrwawiał nos i tak już został? Z tą tezą, uparcie bronią przez prokuraturę w śledztwie, próbował walczyć mec. Rozmarynowicz. Jeśli bowiem przyjąć, że Pyjas upadł i rozbił nos, dławczego na posadzkę nie było żadnych śladów krwi świadczących o tym, że próbował się podnieść, pozbierać że w ogóle się ruszał? Trudno uwiaryczyć, by człowiek — nawet będący w upojeniu alkoholowym — całkowicie pozbawiony był instynktu samobrony. Tymczasem Pyjasa znaleziono na nieskazitelnej posadce i tylko pod

głową utworzyła się mała kałuża krwi. Adwokat rodziny zmarłego dopominał się o poszukanie świadków ostatnich chwil życia Pyjasa. To z jego inicjatyw kilkanaście dni po śmierci gazety umieściły anons prokuratury, że zdjęciem Staszka, apelujący o zgłaszanie się świadków.

ŚWIADKOWIE

Zgłosiło się ich dwoje. Kobieta, która o godzinie 0.15 widziała Pyjasa idącego po krawężniku z rozłożonymi rękami, jakby udawał samolot. W aktach znalazłam dwa jej zeznania. W pierwszym kobieta twierdziła, że Staszek wyglądał na człowieka zadowolonego. W drugim, że pewnie był pijany.

Następnym świadkiem, dużo ważniejszym, okazał się Stanisław Pietraszk, student, kolega Pyjasa z akademika. Krytycznego dnia widział Staszka wychodzącego z DS „Zaczek”. Z tytu, za Pyjasmem szedł jakiś człowiek. Jak powiedział Pietraszk w zeznaniach, wyglądało to, jakby ten człowiek szedł nie ze Staszkiem, a z nim. Próbowano stworzyć portret pamięciowy towarzysza Pyjasa. Niestety, nie udało się to. Pietraszk nie był w stanie przypomnieć sobie szczegółów niezbrednych do stworzenia takiego portretu. Cały czas jednak pozostawał koronnym świadkiem, jedynym, który widział Staszka w towarzystwie obcego. Zdawało się, że ten trop można pociągnąć. Niestety, Pietraszk, który wraz z kolegami wyjechał na wakacje nad Solinę, któregoś ranka zostaje wyłowiony z wody. Werdykt brzmi: utonął. Okoliczności śmierci są wyjątkowo tajemnicze. Tajemniczość polega m. in. na tym, że dnia poprzedzającego utonięcie Pietraszka ginie plecak z dokumentami. „Tak, jak gdyby ustalano, kto jest kto i kogo należy usunąć” — mówi o tej sprawie mec. Rozmarynowicz dodając, że tragiczna śmierć świadka nastąpiła w dziesięć dni po ostatnich, złożonych przez niego zeznaniach. — „Ale to wszystko razem mogły być przypadki...” — mówi na koniec.

Próbowałam odnaleźć akta sprawy Pietraszki. W Prokuraturze Rejonowej w Lesku powiedziano mi, że zwyczajowo, po 10 latach od sprawy akta są niszczone.

Są jednak w sprawie Pyjasa jeszcze inne wątki, które adwokat próbuje wyciągać na światło dzienne i wprowadzać do śledztwa. Takim wątkiem jest m. in. chlebak Staszka, znaleziony nie przy zwłokach, lecz przy drzwiach na drugim piętrze. Na piętrze, gdzie mieszkała Barbara Paneczko. Wydaje się oczywiste, że jeśli Staszek tam był (bo skąd torba?), pozostawił na ścianach, poręczach, drzwiach a szczególnie dzwonku do drzwi Barbary swoje odciski palców. W aktach znajdują wyniki badań daktyloskopijnych. Nie jest co prawda powiedziane, skąd pobierano próbki odcisków palców, ale wynik ekspertyzy jest jednoznaczny: te odciski, które udało się odczytać nie należały do Pyjasa. „Czy pijany człowiek może tak przejść, by nie zostawić za sobą żadnych śladów?” — pyta Rozmarynowicz. Prokuratura przyniemy wyniki ekspertyzy daktyloskopijnej do wiadomości, lecz nie wyciąga z niej żadnych wniosków dla śledztwa. Nie ma nryta, skąd torba znalazła się na drugim piętrze, jeśli nie zaniósł jej tam Staszek.

Flbieta Borek

(Ciąg dalszy jutro)

Prawda przede wszystkim

WARSZAWA (PAP). Stefan Wilkanowicz — tymczasowy przewodniczący Międzynarodowej Rady Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince w oświadczeniu przekazanym PAP stwierdza:

Od szeregu lat wiadomo, że podawana w publikacjach i uwidoczniona na tablicach pomnika w Brzezince liczba czterech milionów ofiar jest z całą pewnością nieprawdziwa. Kolejne, coraz dokładniejsze badania, wskazują, że raczej nie przekracza 1,5 miliona. Zatem podana ostatnio przez dr Franciszka Piperę, pracownika Muzeum, liczba ofiar (między 1 a 1,5 miliona) nie zmienia, lecz potwierdza uprzednie obliczenia.

W tej sytuacji konieczne było sprostowanie błędnych informacji co do liczby ofiar. Ich nieprawdziwość podważała wiarygodność całego Muzeum i dawała okazję do wybielenia hitlerowskich morderców. Przykładem tego mogą być twierdzenia niektórych francuskich działaczy skrajnej prawicy związanych z Frontem Narodowym Le Pena, którzy negują istnienie w Oświęcimiu komór gazowych. Sprostowanie to powinno być więc dokonane już przed kilku laty, kiedy stało się jasne, że liczba czterech milionów ofiar jest niemożliwa.

Wyrażane przez niektóre osoby przypuszczenia, że zmiana liczby ofiar jest wyrazem jakichś antysemickich manipulacji doprowadzi jedynie niewiedzy ich autorów, bowiem główną podstawą obecnie przyjmowanej ilości ofiar są badania historyków żydowskich.

(Dokończenie ze str. 1)
Francuski tygodnik „Le Point” przytacza wypowiedź szefa węgierskiego kontrwywiadu Miklósa Redei.

Działo się to w grudniu 1979 r. Służby specjalne w Budapeszcie otrzymały depeszę od Stasi informującą, że na Węgry przybędzie specjalny gość. Człowiek ten miał dysponować paszportem dyplomatycznym Północnego Jemenu i nosić nazwisko Ahmed Adil Fawaz.

Redei udał się na lotnisko, by odnaleźć Carlosa. Na próżno.

Ale Stasi, która cały czas pilotowała terrorystę, poinformowała Węgrów, że gość” szczególnie wyjątkowy i przebywał już w hotelu Intercontinental. Zanim Madziarzy dotarli pod wskazany adres, Carlos zdążył zniknąć. Historia toczyła się dokładnie tak, jak w powieściach Ludluma. Ale w końcu agenci kontrwywiadu dopadli go na jednym z lotnisk. Nie zamierzali mu zrobić krzywdy. Tylko że terrorysta o tym nie wiedział. Zanim padły pierwsze słowa, wygramolił w kierunku węgierskich policjantów z pistoletu.

Potem doszło do negocjacji. Ustalono, że Carlos będzie mógł pozostać w Budapeszcie pod warunkiem zaniechania akcji terrorystycznych. Zażądanie zostało przyjęte z zadowoleniem. Mocodawcy ze Stasi nie chcieli zabójcy za „piękne oczy”. W czasie relaksu Carlos zajmował się więc „czystą robotą”, organizował siatki wywiadowcze na Bliskim Wschodzie, re-

krutował do współpracy ze wschodniemieckimi służbami specjalnymi arabskich inżynierów i naukowców, szczególnie udanie łowił rozproszonych po całym rejonie Palestynczyków.

Kontrwywiad węgierski nie spuszczał go jednak z oczu. Jeden z oficerów śledczych, Andras Petrevcecses, opowiada korespondentom prasy francuskiej, że ten ciągły nadzór depymował terrorystę. Skończyło się na tym, że zaczął pić.

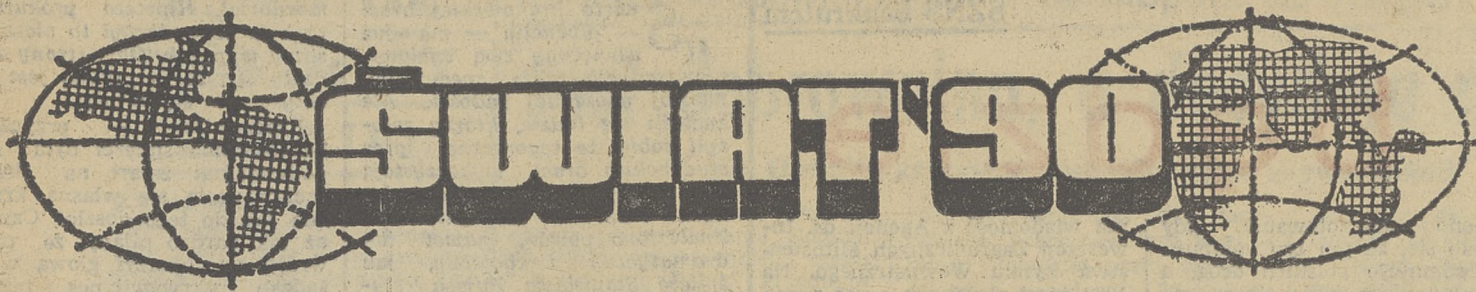
Ale czujni protektorzy z NRD dostrzegli zagrożenie i załatwi-

li przeprowadzkę. Od początku lat 80. Carlos rezydował w Bukareszcie, podróżował także „służbowo” do Czechosłowacji i rzech jasna do NRD. W Berlinie mógł zajmować się tym, do czego czuł się stworzony. To on wyeksplodował do Francji wynajętą w Jugosławii samochód z bagażnikiem pełnym dynamitu. On ostrzegł zachodniemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, by nie rozpoczynać procesów terrorystów z RAF.

W 1986 policja węgierska odnalazła w jednej ze skrytek wykorzystywanych przez Carlosa (który od czasu do czasu jednak bywał nad Dunajem) kilka karabinów maszynowych Beretta, ręczne wyrzutnie rakiet i kilkadziesiąt kilogramów semtexu — wybuchowej specjalności eksportowej Czechosłowacji. Władze węgierskie poinformowały Stasi, że nie życzą sobie więcej terrorysty u siebie.

NRD-owcy spełnili życzenie i przetrzucili go na Bliski Wschód,

Carlos — legenda terroryzmu



SŁOWACJA

Wyboista droga do samodzielności

Tempo, w jakim rosną żądania samorządowe Słowaków jest coraz większe. Republika chce sama decydować o swych węzłowych problemach ekonomicznych i ekologicznych (m. in. o losie hydroelektrowni Gabčíkovo-Negyomas), organizuje już swe własne ministerstwo spraw zagranicznych; w prasie bratysławskiej pojawiają się postulaty zlikwidowania Zgromadzenia Federalnego.

Nad rozstrzygnięciem tych wywołujących emocje problemów pracuje 10 komisji rządowych. Zapytany wprost, jak widzi dalsze losy federacji Czechów i Słowaków, wicepremier federalny Pavel Rychetský odpowiedział, że on osobiście wierzy, iż nie dojdzie do całkowitego rozpadu państwa czeskosłowackiego. Postulat taki nie został dotąd nigdy i nikt oficjalnie zgłoszony — „i nie można by go uważać za możliwy”. Agresywności ekstremalnych żądań niektórych grup czy osób nie można traktować jako woli narodu i gdyby doszło do referendum na temat jedności Czechosłowacji, nie wątpiłbym w jego wynik — powiedział wicepremier dodając, że przynajmniej w ciągu najbliższych dwu lat nie ma mowy o „podobnym głosowaniu ludowemu”.

Na pytanie, jak długo utrzyma się obecny rząd federalny Rychetský odpowiedział, że jeśli obecne kompetencje rządu zostaną przekazane republikom w tempie i zakresie zgodnym z ich żądaniami — to „jeszcze długo”.

Ukazał się pierwszy numer pisma „Nový Slovak”. Już w tytule nawiązuje ono do nazwy organu prasowego hlinkowskiej Słowackiej Partii Ludowej, partii rządzącej z okresu Republiki Słowackiej (1939—45). Jak oświadczył w wypowiedzi dla CTK wydawca tego czasopisma Ernest Deak, nie

będzie to kontynuacja „Slovaka”, który zanikł w 1945 roku, ale nowe pismo, które „stawia sobie za zadanie umacnianie samoświadomości narodowej Słowaków” i będzie popierało dążenia do uzyskania przez Słowację niepodległości.

W pierwszym numerze znalazła się m. in. deklaracja programowa separatystycznego słowackiego ruchu narodowo-demokratycznego, który w tych dniach ma zostać zarejestrowany oraz pełny tekst mowy obrończej prezydenta państwa słowackiego z lat 1939—45 Józefa Tisy przed powojennym trybunałem narodowym w Bratysławie, który skazał go na śmierć. Wyrok został wykonany.

Chcemy naświetlać sprawy związane z sytuacją Słowacji, jej historię, gospodarkę, ze stosunkami między narodami i narodowościami. „Nový Slovak” będzie zaznajamiał przede wszystkim ze stanowiskiem rodzajego się słowackiego ruchu narodowo-demokratycznego — powiedział wydawca nowego pisma.

Tymczasem niezależny (niezależny do rządu słowackiego) dziennik „Narodná Obrada” zamieścił rozmowę z dyrektorem Jirím Levińskim z Prokuratury Generalnej CSRF. Tematem jest właśnie Tiso. Leviński mówi, że wykluczył on Żydów ze społeczeństwa, uszczuplił ich wolność osobistą, wprowadził w stosunku do nich ograniczenia wysokości płac i rozmiarów mienia. Za jego aprobatą w okresie od 3 kwietnia do 10 maja 1942 roku wysiedlono bez jakiegokolwiek podstawy prawnej 30.169 Żydów, a później następnych — w sumie 57.837. Za deportację każdego otrzymano 500 marek. Na liście zbrodniarzy wojennych nazwisko Tisy znajduje się pod numerem 3613.

NRD

Pacjenci „Stasi” w klinice „Waldheim”

Członkowie niezależnej komisji śledczej powołanej przez Ministerstwo Zdrowia NRD do wyjaśnienia sytuacji w szpitalu psychiatrycznym w Waldheim koło Lipska potwierdzili, że przed zwrotem politycznym dokonywano tu na pacjentach operacji mózgu i zabiegów kastracji przy użyciu promieni Rentgena, a także przetrzymywano ich w izolatkach wbrew ich woli, co było równoznaczne z aresztem.

Znanych jest 12 takich przypadków, które zostały pojedynczo zbądane. Nie znaleziono wprawdzie dowodów, które jednoznacznie potwierdzałyby zrodzone podejrzenia o generalne nadużywanie kliniki przez służbę bezpieczeństwa, ale wiele faktów wskazuje na to, że jednak tak było. „Stasi” korzystała z „usług” kliniki przez swoich współpracowników spośród personelu, wśród których był również były dyrektor Wilhelm Poppe. Prokuratura wszczęła przeciw niemu śledztwo. Okazuje się, że łamiąc wszelkie przepisy regulujące zasady przyjmowania pacjentów do klinik psychiatrycznych, na polecenie „Stasi” w Waldheim lokowano liczne osoby przywożone tu bezpośrednio z ich miejsc lub miejsc pracy. Wśród nich były niewątpliwie osoby niewygodne politycznie. Wyjaśnianie tych spraw będzie kontynuowane przez kolejną komisję śledczą. Dotychczasowa doradziła ministerstwu zdrowia zamknięcie kliniki w Waldheim.

RUMUNIA

Człowiek — nadal bez praw

Komitet Helsiński uznał, że w Rumunii sytuacja w dziedzinie praw człowieka jest niezadowolająca. Zapowiedział, że będzie obserwował rozwój demokracji w tym kraju. Członkowie delegacji Komitetu Helsińskiego wyrazili ubolewanie z powodu „całkowitego braku” ustaw, które gwarantowałyby w Rumunii takie prawa, jak wolność wypowiedzi czy religii. Dodali jednak, że przedstawiciele władz rumuńskich zapewnił ich, iż gwarancje takie znajdują się w nowej konstytucji, którą ma być przyjęta w 1991 r.

Raport z czterodniowej wizyty delegacji Komitetu Helsińskiego w Rumunii został przekazany Radzie Europy i parlamentowi europejskiemu, które mają rozważyć ostatecznie udzielenie pomocy finansowej temu krajowi.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Górą Kraków i... Dębica

Cztery kolejki w piłkarskiej ekstraklasie już za nami. I o dziwo świetnie spisują się drużyny z naszego makroregionu, chociaż dwie z nich (Hutnik i Igloopol) są przecież beniaminkami. Takiego obrotu sprawy chyba mało kto się spodziewał.

Ale ad rem... Jedenastka z „Suchych Stawów” wygrała w sobotę drugi już mecz w I lidze (plus dwa remisy) i to aż 4:1 z Zawiszą. Bydgoszczanie byli rewelacją ubiegłego sezonu a teraz dostali łanie od nowej rewelacji.

— Może i jesteśmy w jakimś sensie rewelacją — uśmiecha się zadowolony trener Hutnika, WŁADYSŁAW ŁACH — ale kiedy słyszę głosy o jakichś prawidłowościach, że w 1938 r. Cracovia no awansie do I ligi zdobyła mistrzostwo Polski i niedawno takie osiągnięcie odnotował na swym koncie Ruch, robi mi się gorąco. Za chwilę niepoprawni optymiści znowu stawiać przed nami takie wysokie zadania, a gdy ich nie zrealizujemy — zaczyna rozliczać.

Kolejny raz za poszczególne bramki zdobyte przez Hutnika i za zwycięstwo indywidualny sponsor jedenastki z Suchych Stawów p. Stanisław Kmita, wyasygnował premie. W jego ślady poszedł drugi sympatyk tej drużyny p. Ryszard Kwiatkowski. Ciekawi jesteśmy kto będzie następny?

Miał rację niezapomniany Henryk Reyman, wielki piłkarz Wisły z lat międzywojennych i późniejszy kapitan związkowy PZPN, gdy mówił, że Wisła potrzebny jest silny rywal lokalny. Cracovii (choć i ona ma przed sobą perspektywę) zastępuje dziś Hutnik i z tej rywalizacji są już korzyści: sobotnie zwycięstwo „Białej Gwiazdy” w Sosnowcu.

Z uznaniem przyjęliśmy też punkt przywieziony do Dębicy przez jedenastkę Igloopolu z Chorzowa.

„Fantic” i „beta” w Myślenicach

W najbliższą niedzielę, tj. 26 sierpnia w Myślenicach odbędzie się przedostatnia, XI runda indywidualnych mistrzostw świata w rajdach obserwacyjnych. Wystartuje w niej rekordowa ilość zawodników. Do tej pory zgłoszono 87 motocyklistów z 13 krajów. Po raz pierwszy w Polsce (zawody rangi mistrzowskiej odbywały się w Myślenicach już 4 razy) zjawiają się Japonczycy. Na starcie nie zabraknie nikogo z czołówki światowej. Prawdopodobnie na myślenickich bezdrożach rozstrzygną się losy tytułu mistrza świata. Największe szanse ma Hiszpan Jorgi Tarres, jeżdżący na

SPRINTEM...

- WARSZAWA. Przybył do Polski prezydent FIFA, Joao Havelange. Spotkał się z wicepremierem J. Janowskim i był w PZPN, obiecał zaaranżować mecz Polska — Brazylia. Dziś złoży wizytę w Sejmie i u prezydenta RP.
- TOKIO. W miejscowości Meabashi rozpoczął się kolarskie torowe MS. Hubner (NRD) ustanowił rekord świata zawodowców w sprincie (10.345 s.). W eliminacjach wysiugu na 4000 m Polak R. Dawidowicz, z 12 czasem (4.37.954 min.) awansował do 1/8 finałów.
- POZNAŃ. Dziś na torze regatowym „Malta” nastąpi uroczyste otwarcie kajakowych MS.

Dreszczowiec na korcie

Los Angeles — TV „Sportkanal”. Za pośrednictwem telewizji satelitarnej oglądaliśmy poprzedniej nocy tenisowy „dreszczowiec” w wykonaniu Moniki Seles i Martina Navratilowej wygranej przez 16-letnią Jugosławkę 6:4, 3:6, 7:6. Tei-break przy stanie 6:6, po trzecim secie, rozgrał widowisko do białości: 4:2, 4:4, 6:4, 6:6. Wreszcie dwie ostatnie piłki Seles na 8:6 i... zwycięstwo w meczu, który trwał 1,27 godz. (F)

Żołnierze amerykańscy przebywający w Arabii Saudyjskiej zostali wyczerpująco pouczeni na temat surowych norm obyczajowości panujących w tym kraju. Przybyszom, tak jak i miejscowym, nie wolno np. publicznie pić alkoholu, w tym nawet piwa.

Dla US Army w Arabii Saudyjskiej Alkohol i pisma porno surowo wzbronione

Żołnierzy pouczono też, że takie pisma pornograficzne, jak „Playboy” czy „Penthouse” są w Arabii surowo zabronione. Ponadto dowiedzieli się, że Arab uważa za obraźliwe dla siebie, gdy ktoś siedzący zwróci w jego stronę zelowkę biała lub podszewę stopy.

Żołnierzy z US Army poinformowano, by nie opłakiwali się za kobietami arabskimi ani nie starali się nawiązać z nimi rozmowy w miejscu publicznym. Żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych dowiedzieli się też, że ich arabskie koleżanki żyją w ścisłej izolacji od mężczyzn i nie wolno im prowadzić samochodu.

SZWAJCARIA

Czy posłowie powinni ujawnić swoje dochody?

Czy posłowie powinni ujawnić swoje dochody? Czy demokracja wymaga takiej jawności, by wyborcy wiedzieli, czy na posła nie ma wpływu jego majątek albo źródła zarobkowania? Te pytania znów postawiono w Szwajcarii, gdyż miesięcznik „Politik und Wirtschaft” opublikował dane dotyczące dochodów i mienia ponad stu deputowanych do parlamentu. Zebranie tych danych nie było łatwe: prawo federalne nie nakazuje ani posłom ani członkom rządu podawania do publicznej wiadomości takich informacji. Powinni natomiast podać czy zasiadają w radach administracyjnych przedsiębiorstw czy zarządach i radach spółek. Jednakże w niektórych kantonach — np. Berno, Jura czy Vaud — każdy obywatel może zażądać danych o deklaracji podatkowej kogo innego. Gdzie indziej, np. w Genewie, Valais czy Fryburgu, deklaracja podatkowa jest dokumentem poufnym.

Nie po raz pierwszy żąda się od parlamentarzystów, aby ujawniali publicznie swoje dochody. Partia socjalistyczna złożyła projekt ustawy w tej sprawie który będzie przedmiotem debaty, ale nie wszczęł się z tego zadowoleni.

W każdym razie z danych zebranych przez „Politik und Wirtschaft” publiczności wyciągnąć wniosek, że najbogatsi posłowie są równocześnie najbardziej wpływowi. „Czy to rzeczywiście niespodzianka?” — pyta jeden z nich. Czołowych parlamentarzystów to osoby mocno tkwiące w interesach, gdyż ich dochód zgłoszony do opodatkowania nie jest niższy, niż 900 tys. franków szwajcarskich rocznie (około 700 tys. dolarów).

Przy okazji tej publikacji doszło do zabawnych sporów i oskarżeń o oszukiwanie poborców podatkowych. Jeden z posłów, Charles Friderici podał w swojej deklaracji podatkowej, że nie miał żadnego majątku w roku 1986, a jego dochód miesięczny wynosił niewiele ponad skromną pensję w kraju. Z kolei wiadomo, że tenże deputowany jest dyrektorem dużego przedsiębiorstwa transportowego.

Lekarstwo na postkomunistyczne choroby:

Odnaleźć siebie

dział Antalcocy. — Człowiek w społeczeństwie jest chory... Ludzie nie chcą pracować.

„Klub Optymistów”, który od swego założenia w lutym przyciągał kilkadziesiąt osób do filii w całym kraju, został zainspirowany przez kluby optymistów w USA, Kanadzie i na Karaibach. Klub, którego założycielem i prezesem jest Antalcocy, jest pierwszym europejskim związkiem Międzynarodówki Optymistów organizacji powstałej w 1919 r. Credo Międzynarodówki składa się z 11 punktów zawierających sformułowania: „Być tak silnym, żeby nic nie mogło zburzyć spokoju twojego umysłu” — oraz „patrzeć od słonecznej strony na wszystko i sprawnie, żeby twój optymizm stał się prawdziwym”.

Antalcocy twierdzi, że credo należy przystosować do odmiennych warunków Europy Wschodniej, gdzie optymizm musi być czymś więcej niż zwykłym „keep smiling”. Lecz, jak sadi, podstawowa filozofia zawarta w credo zapewnia wypróbowaną formułę, na szczęście osobiste przez doskonalenie samego siebie i prywatną moralność. — Chcielibyśmy upowszechnić to pojęcie nie tylko na Węgrzech, lecz także w Rumunii, Czechosłowacji i innych krajach — powiedział elegancko ubrany doktor.

Antalcocy nie używa zbyt często słowa optymizm, ponieważ powiada że ludzie kojarzą je z patrzyeniem przez różowe okulary. Stosuje raczej określenie: wiara w możliwość sukcesu. — Nie jestem zawsze bardzo, bardzo optymistyczny, ale szukam rozwiązań. To różni pesymistę od optymisty.

Antalcocy uważa, że konflikt między ideologią komunistyczną a dążeniami jednostki spowodował depresję i bierność Węgrów. Prawdziwy charakter narodowy Węgrów doktor opisuje jako krainę entuzjastyczny i emocjonalny. Przypominając greckiego Laokoonie, trojańskiego kapłana uduśnianego przez dwa węże, Antalcocy przedstawia komunizm jako siedmiogłowego węża — Odciełamy teraz na Węgrzech siedem głów — powiedział

Antalcocy. — Lecz krew zalała wszystko i bardzo trudno rozpocząć pracę nad poprawą sytuacji.

Antalcocy, człowiek żonaty, z dwójkiem dzieci i 15 wydanyymi książkami, przypisuje swój optymizm etycznemu oddziaływaniu rodziny i faktowi, że dorastał w przedkomunistycznym okresie. — W szkole średniej uczyłem się religii, etyki obywatelskiej i patriotyzmu, a za komunistów byłem już ukształtowanym człowiekiem — twierdzi doktor. — Nigdy nie utraciłem tych wartości.

Nie praktykuję, lecz „wierzę” w Boga i wartości duchowe. Antalcocy jest przekonany, że Węgrzy są zdolni do przemiany, „ponieważ jest ona konieczna”. Doktor zacytował słowa poety Sankochi Toge: „Zwróć mi mnie”, które przeczytał w tym roku w czasie swego pobytu w Hirozimie. — Są one dobre nie tylko dla Hiroszimy i Japonii, lecz dla wszystkich, ponieważ jeśli nie odnajdziemy samych siebie, niczego nie będzie można rozpocząć. A gdy raz odnajdziemy siebie, możemy wierzyć, że w swej pracy osiągniemy sukces.

Opracowanie:
KAZIMIERZ STAROWICZ

P.H.P. spółka z o.o.

- Jeżeli jesteś dobrym elektronikiem
- znasz się na komputerach IBM PC
- lubisz pracę w zespole lub potrafisz kierować grupą ludzi
- jesteś ambitny i energiczny
- chcesz być dobrze wynagradzany

to nasza firma pomoże zrealizować Twoje zamierzenia

Współpracujemy z firmami w Singapurze, w USA i w Niemczech.

Jeżeli będziesz naprawdę dobry w tym co robisz, czekają Cię również wyjazdy służbowe.

Informacje i zgłoszenia: ul. Szlak 65, sekretariat, pok. 607.

P.H.P. „QUMAK”
TO SZANSA DLA DOBRYCH FACHOWCOW!

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW
AUTO — SERVICE
Brzesko, ul. Mickiewicza 64

wykonuje remonty kapitalne i powypadkowe samochodów osobowych i dostawczych produkcji krajowej i zagranicznej

Do samochodów Nysa i Żuk posiadamy wszystkie części zamienne.

Naprawy powypadkowe wykonujemy urządzeniami produkcyjnymi RFN.

Informacje: tel. (0-192) 312-67.

g-27736

Węgierski lekarz lansuje „Klub Optymistów” jako metodę walki ze zjawiskiem, jak to nazywa, głębokiej wschodnioeuropejskiej frustracji, która wystąpiła po 40 latach komunizmu. Profesor Zoltan Antalcocy, krzepki 67-letni lekarz powiada, że zdrowa odpowiedź na demokratyczną rewolucję będzie szczęście. — Jestem szczęśliwy — mówi rozsiadając optyzm w swoim małym gabinecie ozdobionym dziełami sztuki i nowym postkomunistycznym godłem Węgier. — Lecz większość ludzi wokół jest smutna i przeżywa depresję. To z powodu wielkiej szkody, uczynionej naturze ludzkiej i jednostce. Przestrasza to ludziom wierzyć w przyszłość czy w rządy.

Według obliczeń Światowej Organizacji Zdrowia corocznie około 4 500 Węgrów popelnia samobójstwo — liczba prawie dwa razy większa niż w krajach o wysokim wskaźniku samobójstwa, takich jak Dania, Austria, Szwajcaria czy Związek Radziecki.

Jak stwierdził Antalcocy, władza komunistyczna na Węgrzech — trwająca od 1948 do klęski w wiosennych wyborach — wyrządziła wielką szkodę polityczną, nauce i gospodarce kraju. — Lecz najpoważniejszą szkodę wyrządziła istocie ludzkiej, pojędźczemu człowiekowi — powie-

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 sierpnia 1990 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opótrona św. Sakramentami, zmarła

BRONISŁAWA GOŁĄBEK-FLIS

s. d. JANKOWSKA

pełna miłości, dobroci i poświęcenia najukochańsza Matka i Babcia. Msza św. żałobna zostanie odprawiona we wtorek 21 sierpnia, o godz. 8, w kościele św. Józefa w Podgórzu. Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 10.40, na cmentarzu Rakowickim. Pogrzeb w smutku

CÓRKA, WNUCZKA, ZIĘĆ, BRAT I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 VIII 1990 r. zmarł w wieku 64 lat

TEODOR CYWA

emerytowany Prezes Spółdzielni Drukarnia Związkowa, Towarzysz Sztuki Drukarskiej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi państwowymi i resortowymi. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 21 sierpnia na cmentarzu Rakowickim o godzinie 14.30.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz załoga Drukarni Związkowej

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 16 sierpnia 1990 r. zmarła

s. t. p.

ADELA KOŹMIŃSKA

s. d. CHOCHOREK

Msza św. odprawiona zostanie w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, w środę 22 sierpnia br., o godz. 12, po czym nastąpi odprawienie Zmarłej do grobowca rodzinnego.

SIOSTRA, SZWAGIER, PRZYJACIELE

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 17 sierpnia 1990 r. opatrzony św. Sakramentami, zmarł przeżywszy 86 lat,

s. t. p.

EDWARD WOJCIECHOWSKI

Człowiek wielkiego serca i dobroci, znany kupiec krakowski. Pogrzeb odbędzie się w środę 22 sierpnia, o godz. 9.15, na cmentarzu Rakowickim.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 1990 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w wieku 74 lat

s. t. p.

WACŁAW GODLEWSKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę 22 sierpnia br., o godz. 8.30, w kościele SS. Norbertanek, ul. Kościuszki 88. Odprawienie Zmarłego odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 14, z kaplicy cmentarza w Rakowicach, o czym zawiadamia pogrzebna w smutku

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 sierpnia 1990 roku zmarł opatrzony św. Sakramentami nieodżałowany Mąż, Ojciec i Dziadek

s. t. p.

LEOPOLD KRAJEWSKI

długoletni pracownik naukowy Politechniki Krakowskiej. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Piotra i Pawła, w środę 22 sierpnia, o godz. 8. Odprawienie Zmarłego odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 14.30, z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

ŻONA, CÓRKI, WNUKI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 VIII 1990 r. zmarła

ZOFIA JASTRZĘBSKA

długoletni, sumienny pracownik, nieodżałowana Koleżanka. Pogrzeb odbędzie się w środę 22 sierpnia, o godz. 15, w kościele parafialnym — Piaski Wielkie.

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy PHAWM „Domar” w Krakowie

Z żalem powiadamiamy, iż w dniu 12 sierpnia 1990 r. zmarł

prof. PIOTR PERKOWSKI

znakomity kompozytor, dyrektor Filharmonii Krakowskiej w latach 1949—51.

W osobie Zmarłego żegnamy wybitnego twórcę i Przyjaciela naszej Instytucji.

Dyrekcja Filharmonii Krakowskiej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 sierpnia 1990 roku odszedł od nas na zawsze, w wieku 78 lat

s. t. p.

IGNACY SIKORSKI

nasz najdroższy Mąż, Tatusz, Dziadziuś i Przyjaciół.

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę 22 sierpnia o godz. 11.45 na cmentarzu w Batowicach. Pogrzeb w smutku i żałobie

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKOWIE I RODZINA

Koleżance

mgr URSZULA GÓRNIK

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Austropol” w Krakowie

PRACA

NIETYKALIKOWANYM i fachowcom zapewniam pracę w krajach Trzeciego Świata (1.500—4.000 USD), firma „JACEX” GmbH, 80170 Gdańsk, ul. Na Zdrożu 52 A (wszelkie informacje listownie). d-320

PARKIECIARZY przyjmę. Dla amatorskich możliwości zakwaterowania. 22-06-68, (9-13). d-320

MURARZY przyjmę — tel. 22-07-03, d-768

PRZYJME panią solidną do prowadzenia domu, ul. Majora — dobre warunki. Tel. 37-88-03.

FIRMA JOINT VENTURES — zatrudni księgowego i sekretarkę ze znajomością języka niemieckiego. Kraków 55 box 37. X-94

NAUKA

„DRIVER” — prowadzi szkolenie kierowców kat. A i B na terenie Prokocimia i Nowej Huty. Tel. 43-75-42, (9-15). g-24344

KUPNO

ZŁOM miedzi, mosiądzu, brązu, aluminium — kupię. Ceny konkurencyjne. Kraków, ul. Lotnicza 3, tel. 11-59-79. g-26006

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wyroby dziewiarskie. — Tel. 56-11-28. K-4018

NICI, dzianiny — półhurtowa sprzedaż. — Wystawiamy rachunki. Nowowiejska 31 B.

TELEWIZOR Neptun — sprzedam. — Tel. 21-45-13. g-33903

LOKALE

KUPIM lub wydzierżawim magazyn 200 m², z telefonem, Kraków. — Oferty 25399 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE lokalu na sklep spożywczy, około 200 m². Tel. 56-20-29.

KUPNO — sprzedaj, zamiany — wynajmowanie — Małkowskiej — Stradom 5.

„INTERLOCUM” — natychmiastowe wynajmowanie mieszkań. — Tel. 33-33-22. g-93940

MIESZKANIA — parcele, szeroki wybór poleca pośrednictwo Kraków, Solskiego 18, tel. 21-80-26 i Szweska 17, tel. 22-88-81.

LOKAL sklepowy — kupię, wynajmę — tel. 22-87-03.

DĄBROWA TARNOWSKA! Do wynajęcia lokal biurowy 3-6 izbowy. Tel. Kraków, 21-15-52. g-25948

POSZUKUJE mieszkania meblowanego. Tel. 66-00-11, wewn. 35, po 21.

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 37-91-50 (16-18).

SUPER OKAZJA!

AKAI-SONY

promocyjna sprzedaż

MAGNETOWIDÓW 1349\$

ODTWARZACZY 1219\$

ODTWARZACZY 1279\$

Z NAGRYWANIEM 1279\$

oferujemy również:

TELEWIZORY

RADIOMAGNETOFONY

12 miesięcy gwarancji

bogaty wybór nagranych kaset

magnetofonowych TYLKO

10 tys. zł.

zapraszamy:

♦ Kraków, ul. Wybickiego

DH GIGANT ♦ Kraków, ul.

Stradom 12 TOTU ♦ Kraków,

ul. Batorego 26 ♦ Nowy

Sącz, ul. M. Skłodowskiej 14

♦ Nowy Targ, ul. Kazimierza

Wielkiego 4 ♦ Tarnów, ul.

Krakowska 2 DUEF ♦ Wa-

dowice, ul. T. Trybunalska 6

POLECAMY: przestrzeganie

naprawa wszystkich typów

sprzętu audio video, montaż

dekoderów pal/secam oraz

transkoderów. Krótkie ter-

miny — najniższe ceny! In-

formacje: tel. 33-20-16,

33-42-75 Kraków.

NIERUCHOMOŚCI

DOMY, mieszkania — pośrednictwo Mańkowski, Stradom 8, tel. 21-77-80.

BIAŁY Kościół! Dom drewniany do rozbioru — tanio sprzedam. — Tel. 12-39-51. g-27719

POSREDNICTWO — kupno, sprzedaż. Rynek Główny 33, tel. 21-12-90.

POSREDNICTWO kupno — sprzedaż mieszkań i nieruchomości. ARGEMEX S. A., Kraków, ul. Białostocka 4, tel. 12-51-33, wtorek, czwartek, (9-14). K-4360

SPRZEDAM działkę budowlaną (26 arów) okolica Matecznego, możliwość budowy pawilonu gastronomicznego. Oferty 27455 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI — pośrednictwo „Kerberos”, ul. Bitwy pod Lenino 1, tel. 21-74-40. g-93378

SPRZEDAM działkę w Libertowie o pow. 0,67 ha. Tel. 66-11-30, po 16.

SPRZEDAM dom z zabudowaniami i lasem na działce 4,6 ha (woda, prąd, gaz) w miejscowości Rozdziele, gm. Zegocina. Informacje: Zegocina, tel. 100. g-27187

USŁUGI

UKŁADANIE, cyklinowanie. Telefon 12-47-82.

VIDEO „SOUVENIR” — rejestracja uroczystości. Tel. 47-84-90.

„INTERNATIONAL-STAR” — oferuje przejazdy do Wiednia — Hamburga — Paryża Kraków, ul. Solskiego 6, tel. 22-15-14 (10-18), 55-56-71 (całodobowy).

ZALUŻE srebrzyste, kolorowe — Tel. 37-58-16. g-93725

DOMOFONY — montaż, gwarancja tel. 34-42-99, wieczorem.

DEZYNEKSCJA, deratyzacja. — Tel. 55-75-52. g-93222

„SKARBIEC” — kraty, zamki, tapicerki, ul. Łobzowska 25, tel. 33-60-82.

MONTAŻ domofonów. PHU „AXELL” — tel. 48-59-96. g-24392

ZABEZPIECZANIE — tapicerowanie drzwi „SEYFO”, 33-96-32. 23/1

CZYSZCZENIE dywanów — tapicerki, 44-63-41. g-22690

„DOMATOR” — tapicerka drzwi, zamki, zaczepy okienne. Tel. 43-12-06.

NOWOŚCI: Specjalistyczna Firma Jubilerska KRUK prowadzi wymłane złota złomu wszystkich prób, na piękne wyroby jubilerskie. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.

ALMATUR

BIURO PODROŻY

I TURYSTYKI

POLECA:

- ♦ przejazdy do Berlina
- ♦ wczasy zagraniczne i krajowe
- ♦ dwudniowe wyjazdy do Wiednia
- ♦ kantor wymiany walut
- ♦ wynajem autokarów
- ♦ WESTA

22-67-08

RYNEK GŁÓWNY 7

VIDEO „SOUVENIR” — rejestracja uroczystości. Tel. 47-84-90.

SZKLENIE okien, wykonywanie i regeneracja szyb termolizacyjnych, wyrobó gąbel i szaf szklanych. Zakład Obróbki Szkła, Węgrce 66, tel. 12-40-33, wewn. 168.

EXPRESOWE zabezpieczanie drzwi przed włamaniem, tapicerowanie drzwi, montaż zamków — Gerda ROM, FORT — poleca „ROMEX” KZU Renowacja. Ul. Warneńczyka 7, tel. 56-02-78. d-674

♦ **PARKIETY** — ukladanie, cyklinowanie, kieruje. Kurdziel 66-96-16 D-652

♦ **CYKLINOWANIE**, ukladanie. Klara. 37-85-97. g-25763

♦ **CYKLINOWANIE**. Tel. 44-97-83. g-23761

♦ **MONTAŻ** anten RTV. Tel. 37 11 64. g-25820

♦ **CYKLINOWANIE**, lakierowanie. Tel. 55-49-57. g-24474

♦ **CZYSZCZENIE** dywanów 12-24-40. g-25976

♦ **WIEDEN**. Paryż. RFN. Berlin Zachodni. Włochy. „VICTOR” Kraków. tel. 33-92-19, 33-12-62. Komfortowy autokar — video, TV, bufet. g-26034

♦ **CYKLINOWANIE**. 12-68-49. g-24907

♦ **SZYBKO**. tanio, solidnie — przestrzeganie telewizorów, sprzętu video. Tel. 56-20-92. g-24870

♦ **VIDEOBAJT** — przestrzeganie telewizorów na secam/pal u klienta. Tel. 22-15-84, (9-13). g-24806

♦ **„VIDEOKING”** — videofilmowanie. 11-77-92. g-25590

♦ **„M-5 VIDEO”** filmowanie kamerą. Tel. 11-55-28. g-25681

♦ **KOMPLEKSOWE** adaptacja strychów, mieszkań, ogrzewanie sufitów, wod. kan., co Opozda Tel. 12-94-11. D-641

♦ **ELBOX** — VIDEO. Przestrzeganie telewizorów na secam — pal w godz. 11-16 od poniedziałku do czwartku. Tylko do końca sierpnia. Kaseta video dla każdego klienta. Tel. do 10 08 56 05 90 od 13 08 22-21-95

♦ **HAKI** holownicze — montuje szybko i solidnie Wypożyczalnia Przyczep Macedońska 9 (dojazd Kamińskiego, Malborska, Dauna) D-590

♦ **AUTORYZOWANY** zakład konserwacji antykorozyjnej samochodów osobowych, dostawczych Kolaczk. Tel. 78-25-87. d-487

♦ **NAJTAŃSZE** zestawy satelitarne, anteny RTV — montaż, gwarancja — Ziutek, tel. 33-88-30. g-26163

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

BETON

klasy B-10, B-15, B-20

na cemente specjalnym 350

lub hutniczym 250

— transport

— pompa Stetter

papa pokryciowa

uniwersalna

cena 70.500 zł/rolka

siatka

ogrodzeniowa

ocynkowana, wys. 1,80 m

cena 16.000 zł/m²

„DOMEX”

tel. 56-37-81

Kraków, ul. Portowa 4

g-27888

PIECE gazowe, kuchenki — naprawiam. Tel. 55-44-48, (wieczorem).

ZALUŻE przeciwślonieczne montuje. Gwarancja. Tel. 33-04-55.

ZALUŻE srebrzyste, kolorowe — gwarancja. 37-40-76. g-93569

OKAPY kuchenne, tapicerka drzwi, zamki, drzwi harmonijkowe, żaluzje. Tel. 44-42-08. g-93568

BOAZERIA z montażem — tel. 44-42-08. g-93568

OSUSZANIE budynków. Tel. 22-40-91, 66-91-07. g-27080

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel. 12-38-58. g-24336

DYWAN-WAP — czyszczenie dywanów, tapicerki. Tel. 37-17-84.

ROŻNE

GARAŻU w Nowej Hucie poszukuje. Tel. 12-47-82.

KIEROWCO! Wyjeżdżając za granicę zgłoś wolne miejsca w swoim samochodzie. Zarobisz! Także autobusy i mikrobusy. — Tel. 55-86-15, (9-17). g-24392

ZŁECĘ wykonanie elementów kuch. (produkcja seryjna). — Tel. 82-10-90, wewn. 500. — Oferty 26314 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PARYŻ, Lyon, Londyn — autokarem Mercedes. Tel. 55-90-07 „VITESSE”. g-25762

WIEDEN z „Max-Plenty” — sprzedaż biletów — kantor al. Słowackiego 44

kantor Poczta na Dworcu Głównym, tel. 22-30-81, 33-54-98. gk-93342

KRONIKA KRAKOWSKA

Kurczy się sieć handlowa i usługowa dotychczasowych potentatów

Ajenci nareszcie na swoim

Prywatyzacja krakowskiego handlu, usług i gastronomii postępuje. Nie ma prawie dnia, abyśmy na ulicach miasta nie zauważyli jakiegoś nowego sklepu, bądź zamkniętych drzwi i wywieszki „likwidacja” na placówce do której od dawna przywykliśmy. Sieć sklepów i punktów usługowych państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw kurczy się coraz bardziej.

▲ Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi „ARPIS” w pierwszej kolejności zajęło się sprawą agentów, jako że ze 111 sklepów tej firmy aż 57 działało dotąd właśnie w systemie agencji. Dotychczasowi agenci przejęli już na własność 46 placówek, 10 sklepów dostało wypowiedzenie od prywatnych właścicieli nie zainteresowanych większym czynszem lecz wyłącznie odzyskaniem lokalu, ostatni pozostały jeszcze agent ma umowę z firmą jeszcze do końca września.

Spośród 54 sklepów detalicznych „Arpisa” pracujących na tradycyjnych zasadach, ok. 20 we wrześniu i październiku trzeba będzie oddać właścicielom lokali. Zostają więc jeszcze 34 placówki, z których kilka przejdzie w ręce prywatne jeszcze w tym miesiącu.

Jeśli idzie o działalność usługową, to spośród — należących dotąd do Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi — 10 agencyjnych zakładów zegarmi-

strzowskich 3 przeszło już w prywatne ręce, a dwa pozostałe lokale przejęli ich właściciele. Z osmiu zakładów optycznych dotychczas 3 zostały sprywatyzowane, a dalsze 3 są w trakcie załatwiania związanych z tym formalności.

▲ W Przedsiębiorstwie Handlu Artykułami Wypożyczenia Mieszkań „DOMAR” z 75 placówek zostało jeszcze 40. We wszystkich 23 dotychczasowych sklepach agencyjnych dawni agenci prowadzą już własny interes. Ubyło również 12 sklepów z sieci domarowskiej, jako że o 5 lokali zapomnieli się właściciele prywatni, 3 firmy oddaje spółdzielniom mieszkaniowym, a 4 — Przedsiębiorstwu Gospodarki Ko-

munalnej, gdyż podyktowany przez nie czynsz (30 tys. zł za m. kw.) okazał się — po przeprowadzeniu rachunku ekonomicznego — nie do przyjęcia. Z tej właśnie przyczyny zlikwidować trzeba jedyny w centrum komis meblowy przy ul. Armii Ludowej (przeniesiony tu niedawno z prywatnej kamienicy na ul. Krakowskiej) oraz sklep z częściami RTV na ul. Wiślicka. Firmy pozostały więc tylko komis meblowy w Nowej Hucie, a i to nie wiadomo na jak długo, bowiem tamtejsze PGM nie ustaliło jeszcze ostatecznie wysokości czynszu.

Z 15 punktów naprawy sprzętu domowego „Domar” przekazuje właśnie w prywatne ręce 5 (w Wieliczce, w Myślenicach oraz w Krakowie przy ul. Teligi, Jaremy i na Daszyńskiego), a spośród 19 punktów naprawy RTV o 3 lokale zapomnieli się właściciele (ul. Solińskiego, Dietla i w Wieliczce), a 3 dalsze (os. Kalinowe, Kolorowe i al. 29 Listopada) zostały sprywatyzowane.

▲ PSS „SPOŁEM” w Krowodrzy trzecią część ze swych 147 placówek handlowych przekazała już osobom prywatnym, z czego 40 przejęli na własność dotychczasowi agenci. Obecnie trwa przekazywanie kilku sklepów których prowadzeniem na własną rękę zainteresowane są dotychczasowi załogi. Są to m. in. sklep mięsny na Sienkiewicza, spożywczy i ciastkarski na pl. Wolności, warzywny na Pomorskiej, piekarniczy, spożywczy i mięsny przy ul. 18 Stycznia. W zależności od wyposażenia placówki nowi właściciele za przejmowane sklepy płać „Społem” 15—30 mln zł.

▲ W spółdzielni Fryzjerów „FALA” z 83 punktów usługowych pozostało na dziś ok. 50. Jak dotąd 5 zakładów przejęli agenci, a 24 zostały wypowiedzenia od — głównie prywatnych — właścicieli budynków. W części przejętych przez właścicieli lokali pozostaną nadal usługi fryzjerskie, większość jednak najprawdopodobniej zmieni branżę. (wes)

„Solidarność” koordynuje współpracę trzech województw.

W Krakowie ok. 8 tysięcy osób bez pracy

Dodatkowe miejsca za 6 mld złotych

Blisko 8200 bezrobotnych, w tym około pięć tysięcy pracowników umysłowych zarejestrowanych zostało w Rejonowym Biurze Pracy w Krakowie. Pokazną grupę, gdyż liczącą prawie 1,5 tysiąca osób stanowią tegorocznymi absolwenci szkół średnich i wyższych.

W ubiegłym tygodniu zakłady i instytucje nadesłały sporo, bo ponad 700 ofert zatrudnienia. I tak na przykład Miejskie Przedsiębiorstwo

Energetyki Ciepłej poszukuje ok. 300 robotników sezonowych (palacze, pomocnicy itp.), a MPK 150 osób do robót interwencyjnych. W ciągu minionych kilku dni za pośrednictwem Biura podjęto pracę ponad 50 osób.

Wczoraj wypłacono 1628 zasiłków, na co przeznaczono 392 miliony złotych (łącznie od początku roku wydano na ten cel ok. 3,6 mld złotych). Udzielono także ponad 20 pożyczek skierowanych do bezrobotnych chcących podjąć działalność na własny rachunek. Ponadto 6 mld złotych otrzymały zakłady pracy (66), które zobowiązały się do utworzenia 419 dodatkowych miejsc pracy.

W minionych dniach kilka firm poinformowało o planowanych, lub już przeprowadzonych zwolnieniach grupowych. Dotyczy to „Transbu-

du — Nowa Huta” (279 osób powracających „z eksportu”, dla których nie ma zajęć), a także „Otexu” (109), Dzielnickiej Spółdzielni Pracy w Tyńcu i Biura Projektów Kolejowych PKP (30 osób).

Jak poinformował nas Stanisław Ziemia — pełnomocnik ds. bezrobocia i wiceprzewodniczący ZR „Małopolska” NSZZ „Solidarność” — w końcu ubiegłego tygodnia odbyło się spotkanie dyrektorów Wojewódzkich Biur Pracy z Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza, którzy uznali za celowe wspomaganie inicjatyw gospodarczych i tworzenie nowych stanowisk pracy we współdziałaniu z Fundacją i Funduszem przy ZR „Solidarność”. Do końca miesiąca mają się ukonstytuować wojewódzkie i rejonowe rady zatrudnienia. Dla lepszej wymiany informacji ma działać małopolski koordynacyjny zespół regionalny ds. bezrobocia, który umożliwi współpracę w rozwiązywaniu problemów z tej dziedziny trzem sąsiadującym ze sobą województwom. (J. Św.)

Pierwsza ekspozytura PKO w Krowodrzy

Blżej do bankowej kasy

Od wczoraj w pawilonie przy ul. Opolskiej działa ekspozytura III Oddziału Banku PKO i jest to pierwsza taka placówka w Krowodrzy. Już w pierwszym dniu pracy zjawili się klienci. W ekspozyturze działają trzy kasy. Docelowo ma ich być siedem i sześć stanowisk „kredytowych” (obiekt ma ok. 250 metrów kwadratowych).

W punkcie PKO przy ul. Opolskiej (dawniej mieściła się tu spół-

Warto wiedzieć i skorzystać...

□ Dom Harcerza przy ul. Lotniczej 1 zaprasza dziś: o godz. 10 na konkurs z przeziębiami; godz. 11.30 — turniej komety; godz. 13.00 video-bajki; godz. 14 — zabawy plastyczne.

□ W MDK „Kazimierz” przy ul. Józefa 12, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10.30 — kino video. Biblioteka w godz. 9—15.

□ W Domu Polonii przy Ryńku Głównym 14 (sala Renesansowa), 24 bm. o godz. 19 kolejny koncert w ramach „Wieczornych serenad”.

□ W Galerji Klubu MPiK przy Małym Ryńku 4 czynna jest wystawa malarstwa i rzeźby artystów niemieckich.

dzielnia „Moda”) ma być prowadzona „pełna obsługa bankowa ludności”. Na miejscu można będzie zawierać umowy o kredyty (także o trzymiesięczne), gdy dawniej czynności te były rozdzielane na dwie placówki, dokonywać wpłat i wypłat z książeczek, rachunków oszczędnościowych itp. — także na rachunki innych banków.

Ekspozytura czynna jest od godz. 7.45 do 19, a w robocze soboty do 17.45. (J. Św.)

1.8 osoby na jeden zakład

Według informacji Izby Skarbowej w Krakowie liczba zakładów zarejestrowanych placujących, lub zwolnionych od podatków wyniosła po półroczu 31072. Działalnością „o charakterze przemysłowym” zajmowało się ok. 10,3 tys. zakładów, było także 4236 firm budowlanych, 2552 transportowe oraz prawie 4400 handlowych.

Wszystkie te firmy zatrudniały (bez uczniów) około 56,5 tysiąca osób, czyli na jeden zakład przypadło 1,8 pracownika. (JŚ)

Radio Kraków

5.30—8.30. Co niesie dzień, 16.00 Wydanie popołudniowe — Co niesie dzień?, 17.00 Studio na Szlaku — prow. A. Krupa i B. Bronikowska. W programie: w kręgu muzyki country, powieść radiowa „Białe ułany”.

Z kroniki wypadków

Wskutek wypadku samochodowego na ul. Rybitwy wstrząs mózgu doznała 8-letnia Maria W., która przewieziona do szpitala im. Żeromskiego. Na ul. Wadowickiej miał miejsce wypadek, w wyniku którego Małgorzata L. 35, zam. ul. Borsucha 39 doznała urazu kręgosłupa. ▲ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 130 pacjentom. ▲ Służba Ruchu Policji interweniowała w 9 wypadkach i 2 kolizjach.

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!

1990
SIERPIEŃ
Wtorek
21
Joanny
jutro
Cezarego

Widzialność rano ograniczona, drogi miejscami mokre. Sytuacja blo-meteorologiczna spowoduje wystąpienie objawów pogorszonego samopoczucia i zakłócenia czasu reakcji.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71. Długa 88. tel. 33-42-90. Krakowska 1 — tel. 22-19-98. Pstrowskiego 94 — tel. 66-69-50. Kozłowska — tel. 45-51-87. Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01. Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36. Centrum C, bl. 6. tel. 44-17-19. Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Rynek 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8—15. Po godz. 15 informacji udziela apteka dyżurna.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazara 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewo-zy 22-29 99 centrala 22-36 00. Lotnisko Balice: 11 99 99. Rynek Podgórski: 56-59 99. Nowa Huta: 44-49 99. Krowodrza: Kazimierza Wielkiego 117 33-39 99. Białopadnicka 8 34-39 99. Skawina: 999 76-14 44. Prokocim Teligi 55-59 99. Wieliczka 78 12-89. Alarmowy: 999. Myślenice: 999. Krzeszowice: 99. 206-20. Proszowice: 9. Jerzmanowice: 384 48. Niepolomice: 198. 21-02-09. Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę

SZPITALA. CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Juliusza Lea 44. CHIRURGII DZIECI — Prokocim, LARYNGOLOGICZNY — Koperska 23a, OKULISTYCZNY — Witkowska, UROLOGICZNY — Grzegorzeczka 10, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Koperska 2, inne oddziały szpitali wg rejencji.

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 — czynny w godz. 14—18. BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (Grodzka 65). tel. 22-53-44 w 24 — czynne w godz. 9—13.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16—22. MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 998 — czynny w godz. 14—19.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10—11.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-20-00 — czynna w godz. 9—21.30.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 — czynny w godz. 15—20.

Teatry

MASZKARON (Scena Wieża Ratuszowa) — 21: „Wenecjanka”.

MUZKA

W STARYM KRAKOWIE Kapituła klasztoru OO. Dominikanów, ul. Stolarska 12, godz. 19.30 — Trio Livschitz.

Kino

APOLLO: „Nieoczekiwana zmiana miejsc” (USA 12 l. poze-gn. z

filmem) — 16, „Uciekający pociąg” (USA 18 l.) — 18, „Seks, kłamstwa i kasety video” (USA 18 l.) — 20, KIJÓW: „Krwawy sport” (USA 15 l.) — 16.15, „Upiór w operze” (USA 18 l.) — 18, „Dziwięgi i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 20, PA-SAŻ: „Missisipi w ogniu” (USA 18 l.) — 9, 13.15, 19, „Porno” (pol. 18 l.) — 11.15, 15.30, „Emanuelle” (fr. 18 l.) — 17.15, PODWAWEL-SKIE: „Predator” (USA 15 l.) — 17, ŚWIATOWID: „Goryle we mgle” (USA 12 l.) — 15.45, „Par-szywe dranie” (USA 15 l.) — 18, 20, SWIT: „Akademia policyjna 5” (USA 15 l.) — 16.15, 19.45, „Krwawy sport” (USA 18 l.) — 18, U-CIECHA: „Weekend u Berniego” (USA 15 l.) — 16, „Kuzyni” (USA 15 l.) — 18, „Cohen i Tate” (USA 18 l.) — 20.15, WANDA: „48 godzin” (USA 15 l.) — 14.30, „Wiru-jący seks” (USA 15 l.) — 16.15, „Rain Man” (USA 15 l.) — 18, „Zabójca broń 2” (USA 18 l.) — 20.15, WARSZAWA: „Przygody rabinu Jakuba” (fr. 12 l.) — 16.15, 18, „Czarownica” (USA 18 l.) — 20, WOL-NOŚĆ: „Kto wrobił królika Ro-gera” (USA 12 l.) — 10, 12, 16, 18, „Niebezpieczne związki” (USA 18 l.) — 20, WRZOS: „Niesmiertelny” (ang. 15 l.) — 15, „Moonraker — James Bond” (USA 15 l.) — 17.15, 19.30.

Telewizja

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” 9.00 Wiado-mości poranne 9.10 Telewizja „Tę-czowy musicbox” 9.40 Kino Tele-ferii: „Tajemnicza wyspa” (9) 10.10 Wicher czasów” (7) 17.10 Program dnia 17.15 Teleexpress 17.30 „Gorące linie” (1800 „10 minut” 18.15 „Dynastia” (36) 19.00 Kino Tele-ferii: „Wiewiórcze opowieści” 19.30 Wiadomości 20.05 „Wicher czasów” (7) 21.00 Kwadrans prawdy 21.15 „Telewizja z podziemia” 22.15 Inicjacja Solidarności 23.15 Wiado-mości wieczorne 23.30 „Dynastia” (30).

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadania-wa 15.00 Powitanie 15.10 „Dookoła świata” — w Republice Południo-wej Afryki 15.40 Studio aktywnej TV 16.00 „Kontakt TV” 17.00 „His-toria Hollywoodu” (7) 18.00 Kro-nika 18.30 Modlitwa wieczorna 18.50 Propozycje „Dwójki” 19.00 „Nie-dziela Barabasa” — nowela filmo-wa TP 19.30 „Klejnoty kultury” — film dok. 20.00 Igrzyska Solidar-ności 21.30 Panorama dnia 21.45 „Każdy obraz to cała historia” — film fab. prod. ang. 23.05 Komen-tarz dnia.

RAI UNO

9.00 „Złoty wodospad” — se-rial, 9.30 „Annie Oakley” — w świecie baśni, 10.15 „Kobiety, romanse, małżeństwa” — kome-dia wł., 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Dziennik, 12.05 „Hooper-man” — serial, 12.30 Zupa i orzeszki — progr. rozr., 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Zegnar fortun, 14.15 „Pię-kna, lecz niebezpieczna” — ko-media USA, 15.45 Program dla dzieci, 16.45 „Manon” — serial, 17.50 Atlas, przyroda, człowiek, 18.45 „Santa Barbara” — serial, 19.40 Almanach, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.40 „Tajemni-czy świat węży” — film dok., 21.30 „Banda sprawiedliwych” — komedia wł., 22.40 Dziennik, 22.50 II część filmu, 23.30 Nocny rock, 24.15 Dziennik, 0.25 Pólnoc i okolice.

Siedem dni w policyjnych raportach

„Lekarze” zniknęli z radiomagnetofonem

W minionym tygodniu — jak poinformował nas komisarz Zygmunt Tomczyk z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie — zanoto-wano w naszym regionie 2 zabójstwa, 13 rozboi, 1 pobicie oraz 8 oszustw. Było także ponad 200 włamań, w tym 90 do samochodów, 13 do mieszkań i 54 do sklepów i kiosków. Pogotowie policyjne in-terweniowało 1020 razy. Prokuratorzy na wniosek policji zastosowali areszt tymczasowy wobec 11 podejrzanych.

Na drogach województwa doszło do 44 wypadków, w których zginęły dwie osoby, a 48 zostało rannych. Zatrzymano także 43 nietrzeźwych kierowców.

W piątek ok. godziny 20 kierowca taksówki, która zaparkował w re-jonie restauracji „Warszawianka” zauważył, iż znajdujący się w sto-jącym obok „fiacie 126p” pijany mężczyzna usiłuje uruchomić po-jazd. 22-letni Marek Z. z Nowego Sącza — jak się później okazało — włamał się do „fiata” po wybi-ciu szyby. Został zatrzymany przez taksówkarza i portiera.

W sobotę funkcjonariusze z Komisariatu Kolejowego zatrzymali 18-letniego mieszkanka Lublina, który ukradł Barbarze J. torebkę i rzeczy o wartości ok. pół miliona złotych. Policja ujęła również 13-letniego kieszonkowca — Józefa P., który na ul. Kobierzyńskiej ukradł portmo-

netkę. Na gorącym uczynku złapa-ny został też Jerzy W. 25, który w nocy z soboty na niedzielę usi-łował dostać się do środka „fiata 125p” zaparkowanego przy ul. Kamiennej. Złodziej był już poszuki-wany przez policję. Była ona także zainteresowana 25-letnim Grzego-rzem G. z woj. bielskiego. Ukradł on z samochodu stojącego w pobli-żu restauracji „Szałas” w Chole-rzynie szaszłyki s ok. 400 tysiącami złotych. Złapany został przez kobietę.

18 bm. dwóch mężczyzn w białych kiltach odwiedziło 14-letniego pa-cjenta, który leży w jednym z kra-kowskich szpitali. Poprosili jako le-karzy o przekazanie im radioma-gnetofonu „sony” (wartości ok. 1,6 mln złotych) w celu „sprawdzenia”. Po radiomagnetofonie, i po leka-rzach-przebiegających zginął ślad. (J.Św.)

Takiego przedszkola jeszcze pod Wawelem nie było

„Chatka Puchatka” dla dzieci z wadami wymowy

We wrześniu ruszy pierwsze w Krakowie przedszkole dla dzieci z wadami wymowy i słuchu. Jest to efekt starań społeczników o-siedlowego koła TPD Kraków-A-zory, którzy od pięciu lat prowa-dzą przy ul. Różycyńskiego 5 świe-tlicę środowiskową „Chatka Pu-chatka” dla dzieci i młodzieży (w tym także małe przedszkole dla dzieci z rodzin niezamożnych).

— Ponieważ sporo dzieci ma, czę-sto w wyniku zaniedbań rodzici-ów, wady wymowy, postanowili-śmy nakierować swą pracę wła-snie na nie. Przy tej okazji chcia-labym podziękować żołnierzom z jednostki wojskowej w Brzostku-wi, którzy bezpłatnie prowadzą pra-cę remontową naszej świetlicy, jak również spółdzielni mieszkaniowej „Krakus”, która od lat udostępnia nam za darmo pomieszczenia na pracę z dziećmi i młodzieżą — mówi będąca motorem tych spo-lecznych poczynań Maria Rybar-czyk.

Przedszkole obejmie opiekę 35 dzieci w wieku 4—5 lat, a ponie-waż niewierzęście mają mieć te z rodzin niepełnych, opłać to chę-czy chcą, by opłaty były jak naj-

niższe. To jednak zależy od środ-ków, jakie uda się pozyskać spo-łecznikom z TPD. Stąd za naszym pośrednictwem apelują o wszelką możliwą pomoc, zwłaszcza dla za-pewnienia taniego wyżywienia. Te-lefon placówki: 37-25-02. Konto Nr 35510-2655-132 w PKO I/O w Krakowie.

Wszystkiemu winna konkurencja

W przeciwieństwie do coraz większej ilości artykułów spożywczych, che-micznych itp. na placach targowych oraz w handlu obwoźnym daje się zauważyć rosnące ubóstwo oferty pawilonów osiedlowych. W wielu z nich na co dzień brakuje tak podstawowych towarów jak mąka, cukier, jajka, ziemniaki, płyn do naczyń itp.

Zapytani w tej sprawie kierownicy tłumaczą się, że artykułów tych nie zamawiają, bo nie ma popytu. Jednym w leżącym zbyt dlu-go mące zaległy się robaki, innym jajka zaczęły tracić a jarmy się ze-schły.

Wszystkiemu winna — jak się okazuje — jest konkurencja. Wystarczy że przed pawilonem stanie samochód oferujący taniej jajka, cukier czy warzywa aby o te w sklepie nie spytali nawet pies z kulawą nową. Aby więc nie narażać się na straty, część prowadzących pawilony doszła do wniosku, że lepiej w ogóle zrezygnować z handlowania tymi artykułami. A że w deszczowe dni handel „pod chmurką” zasłabnął i mieszkańcy zostaną bez potrzebnych im na co dzień towarów — o to kierowników pawilonów głowa nie boli. Najważniejsze — byle sklep nie stracił. (wes)

Byłby to już trzeci krakowski hotel.

Miesięcznie 17 mln zł czynszu

Czy „Saski” także będzie prywatny?

W ostatnim okresie nie zwiększyła się wprawdzie liczba hoteli, ale coraz więcej jest wśród nich obiektów prywatnych. Do daw-nych właścicieli powrócił hotel „Pod Złotą Kotwicą”, czy raczej „Pellera”, nie należy już do „Wawel Touristu” gmach „Polonii” przy „skrzyżowaniu koła Dworca Głównego, a wydaje się, iż „nie jest to ostatnie słowo”.

Otóż kilka tygodni temu wypo-wiedzenie warunków najmu prze-słane zostało kierownictwu hotelu „Saskiego” przy ulicy Sławkow-skiej (prowadzony on jest obecnie przez „Juventur”). Zaznaczono przy tym iż „nie będą akceptowane po-zoszone w okresie wypowiedzenia nakłady finansowe na działalność placówki”, a więc warto się z tym wstrzymać.

Teoretycznie więc „Saski” po-winien zakończyć swą działalność z końcem września, ale jak dowie-dzieliśmy się od Jerzego Wojtyły — z-ca dyr. hotelu — trwają je-szcze rozmowy ze współwłaścicie-lem budynku (prywatny jest cały kompleks kamienie — począwszy od ul. Sławkowskiej, przez Soł-skiego, aż do św. Jana) i być mo-że termin ten zostanie przesunię-ty na 31 grudnia. Co będzie po

nowym roku na razie nie wia-domo, choć można się spodziewać, że placówka bez względu na to w czyich znajdzie się rękach na-dal będzie otwarta, gdyż budynek przystosowany jest właśnie do ce-lów hotelowych.

Przypomnijmy, że po trwającym wiele lat remoncie hotel „Saski” został otwarty pięć lat temu. Znaj-duje się w nim około 60 pokoi z ponad 140 miejscami. Na parterze jest także spora restauracja, ka-wiarnia, sklepy, a w piwnicy po-nad rok temu otwarty został „Night Club”. Część hotelowa zajmuje o-koło 5 tysięcy metrów kwadrato-wych wliczając w to piwnice i strychy (II piętro „zachodzi” aż do ul. św. Jana) i obecnie miesięczny czynsz wynosi ok. 17 milionów zło-tych. (J. Św.)